

# Jarosław Krutak

---

## Ludwik Dobija (1873 – 1944) – niezwykłe dzieje posła z Galicji

---

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 18, 42-69

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW KRUTAK

LUDWIK DOBIJA (1873-1944) –  
NIEZWYKŁE LOSY POSŁA Z GALICJI

*Pamięci Władysława Górnego (1923-2015),  
niestrudzonego kronikarza*

Ludwik Dobija urodził się w Rybarzowicach 15 VII 1873 r. w wielodzietnej rodzinie Szczepana Dobji i Marianny z Suchanków, właścicieli młyna wodnego<sup>1</sup>. Ród Dobjów swymi korzeniami sięgał co najmniej połowy XVII w., a jego tradycyjnym zajęciem było młynarstwo<sup>2</sup>.

Ojciec Ludwika był osobą szanowaną, mimo iż kondycja finansowa młyna nie przedstawiała się najlepiej. Razem z żoną doceniali znaczenie edukacji i starali się zapewnić dzieciom wykształcenie. Starszy brat Ludwika, Wojciech, ukończył z wyróżnieniem gimnazjum w Wadowicach, następnie studiował na Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt, wiążąc karierę stopniem generalskim<sup>3</sup>. Także Ludwik już

<sup>1</sup> Data ślubu rodziców Ludwika jest trudna do ustalenia, ponieważ najstarszy tom „Liber Copulatorum” w rybarzowickiej parafii pochodzi z 1859 r. Miało to miejsce prawdopodobnie ok. 1857 r. Dziećmi Szczepana i Marianny byli: Jan Antoni (9 VI 1858-21 IX 1858), Wojciech Filip (21 IV 1859-10 II 1933), Katarzyna (3 IV 1863-17 I 1864), Julianna (ur. 20 XI 1864), Karol (20 I 1866-15 V 1866), Agnieszka (ur. 24 XII 1866), Karol (ur. 3 XI 1868), Aniela (16 VI 1870-10 VIII 1870), Antoni (7 V 1871-25 III 1872), Ludwik (ur. 15 VII 1873), Teresa (ur. 06 VIII 1874). Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Rybarzowicach (dalej: APR), „Liber Natorum”, t. 2, 1846-1864; t. 3, 1864-1893, b.p. W publikacjach dotyczących L. Dobji spotykamy informację, że był on najmłodszym z dwanaściora rodzeństwa. Zob. *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, red. H. Mościcki, W. Dzwonkowski, Warszawa 1928, s. 84; L. Słobosz, *Jak Ludwik Dobija z Rybarzowic został posłem*, „Podbeskidzie”, 1984, s. 47; J. Halama, *Jak Ludwik Dobija z Rybarzowic posłem został*, „Kalendarz Beskidzki”, 1996, s. 134; J. L. Ryś, *Beskidzki poseł, co jak cesarz dotrzymał słowa*, „Gazetka Gminna. Pismo samorządowe gminy Buczkowice”, 2001, nr 6; 2002, nr 1.

<sup>2</sup> Tobia Lenner, wymieniony w księgach parafii łodygowickiej w r. 1664, zapoczątkował nazwisko Tobija, bowiem odtąd zamiast Lennerów pojawiają się osoby o nazwiskach Tobija lub Tobia. Od r. 1676 nazwisko Tobija nie pojawia się w zapisach, natomiast pojawiają się podobne do niego Dobia, Dobiia i Dobjia. Zamiana wersji Tobija na Dobjia to efekt wpływów języka czeskiego, w XVII w. w tym języku Tobiaszów nazywano Dobezami lub Dobiszami. Zob. F. Kubica, *Przypuszczalny rodowód nazwiska Dobja*, „Język Polski” LIV, Kraków 1974, s. 52-53. Istniejące do II wojny światowej trzy młyny w Rybarzowicach nieprzerwanie znajdowały się w rękach Dobjów. Jeden z tych młynów, położony w dolnej części Rybarzowic w rejonie zwanym „na Borze”, był własnością Szczepana Dobji. Zob. Z. Rączka, *Wody Żylicy w służbie człowieka*, „Kalendarz Beskidzki”, 1980, s. 118-120; W. Górny, *W cieniu starego dębu. Rozwój gospodarczy Rybarzowic na przestrzeni wieków*, Rybarzowice 2007, s. 37-41.

<sup>3</sup> Wojciech Dobja – ur. 21 IV 1859 r. w Rybarzowicach, absolwent gimnazjum w Wadowicach (1878), Terezańskich Akademii Wojskowej w Wiener Neustadt (1881). Walczył w I wojnie światowej (dowódca 36 Pułku Piechoty [dalej: PP] k. k. Landwehry w Kołomyi), ciężko ranny w XII 1914 r., resztę wojny spędził na stanowiskach administracyjnych. W 1918 r. zgłosił się do Wojska Polskiego, przydzielony do rezerwy oficerskiej we Lwowie. Oficjalnie przyjęty do Wojska Polskiego 21 VIII 1919 r., następnie komendant Powiatowej Komendy Uzupełnień 49 PP w Kołomyi. 1 V 1921 r.

w wieku sześciu lat rozpoczął naukę w szkole i była to prawdopodobnie jedna ze szkół niemieckich w Bielsku lub Białej, ponieważ na terenie Rybarzowic i w pobliskich Łodygowicach nie funkcjonowała jeszcze regularna placówka oświatowa<sup>4</sup>.

Po ukończeniu dwunastego roku życia Ludwik rozpoczął naukę w niemieckim gimnazjum w Bielsku, lecz edukację zakończył niespodziewanie już w drugiej klasie. Został wówczas obrzucony wyzwiskami z powodu swojego polskiego pochodzenia przez syna jednego z bielskich fabrykantów, za co odwzajemnił się koledze epitetem „ty niemiecka świnię” i wymierzył mu siarczysty policzek<sup>5</sup>. Po raz pierwszy ujawnił się tutaj porywczy charakter Ludwika i od razu przyniósł negatywne skutki. Ludwik został wyrzucony z gimnazjum i zakazano mu wstępowania do szkół na terenie monarchii habsburskiej. Wydarzenie to mocno dotknęło młodego człowieka i sprawiło, że w przyszłości zaangażował się w rozwój polskiego szkolnictwa w zachodniej Galicji. Poczucie krzywdy sprawiło, że Ludwik wpadł również na nierealny pomysł – skargę na dyskryminację Polaków w niemieckich szkołach chciał złożyć osobiście przed obliczem cesarza. Ludwik, oprócz impulsywnego charakteru, posiadał także wyjątkowy upór i determinację, a to wystarczyło, by swój pomysł zrealizować.

Relegowany z gimnazjum rozpoczął trzyletnią naukę zawodu piekarza u mistrza Polańskiego w Białej. Tam jednak był wykorzystywany do prac domowych i coraz silniej marzył o podróży do Wiednia. W Dziedzicach, gdzie dostarczał wypieki,

---

przeniesiony w stan spoczynku w stopniu pułkownika. 26 X 1923 r. awansowany na stopień gen. brygady ze starszeństwem od 1 VI 1919 r. Poślubił Kazimierzę z Iwińskich i został ojcem dwójki dzieci. Zmarł we Lwowie 10 II 1933 r., pochowany w Stanisławowie. W 1917 r. otrzymał tytuł szlachecki (von Kamieniec). Kawaler Orderu Żelaznej Korony III klasy i Orderu Franciszka Józefa. Zob. P. Stawicki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 101-102; W. Górny, J. Krutak, *Rybarzowice – z kart historii, cz. II*, Rybarzowice 2010, s. 89-93.

<sup>4</sup> Okres młodości L. Dobiji znany jest z przekazów rodzinnych. W latach 80. XX w. córka Ludwika Apolonia odbyła rozmowę z historykiem L. Słoboszem, w której, opierając się na swojej pamięci i nielicznych dokumentach, opisała życie swojego ojca. Efektom rozmowy był artykuł opublikowany przez Słobosza w czasopiśmie „Podbeskidzie”. Zob. L. Słobosz, *Jak Ludwik Dobija z Rybarzowic został posłem, op. cit.*, s. 47-51. Autor nie zweryfikował jednak uzyskanych informacji i zamieścił je w artykule, myląc nawet imię swojej rozmówczyni, ponieważ nazywał ją Leopoldą (sic!). Co więcej, artykuł stał się podstawą następnych publikacji na temat L. Dobiji. W 1996 r. J. Halama napisał bliźniaczy artykuł, automatycznie powielając błędy Słobosza. Zob. J. Halama, *Jak Ludwik Dobija z Rybarzowic posłem został, op. cit.*, s. 134-138. Autor następnych artykułów – J. L. Ryś oparł się na publikacjach Słobosza i Halamy i powielił zawarte w nich nieścisłości. Zob. J. L. Ryś, *Beskidzki poseł, co jak cesarz dotrzymał słowa, op. cit.* Nakreślony w wymienionych artykułach zyciorys L. Dobiji przedostał się do świadomości historycznej i funkcjonował przez wiele lat. Przykładem może być biogram L. Dobiji w *Słowniku Biograficznym Żywiecczyzny*. Zob. *Słownik Biograficzny Żywiecczyzny* (dalej: SBZ), praca zbiorowa, t. II, Żywiec 1997, s. 59-60. Próbie krytycznego ujęcia postaci L. Dobiji podjął autor niniejszego artykułu w swoich publikacjach. Zob. J. Krutak, *Zarys dziejów kościoła i parafii w Rybarzowicach*, Rybarzowice 2010, s. 54-59; W. Górny, J. Krutak, *Rybarzowice – z kart historii, op. cit.*, s. 67-88. Młodość i życie prywatne L. Dobiji prawdopodobnie nigdy nie zostanie w pełni poznane, bowiem podczas rozbiórki jego domu rodzinnego wiele dokumentów, zdjęć i pamiątek zostało zniszczonych. Autor dziękuje Pani Monice Dobiji, prawnuczce Ludwika, za sprostowanie wielu nieścisłości oraz udostępnienie nielicznych pamiątek rodzinnych.

<sup>5</sup> L. Słobosz i J. Halama podają, że Ludwika sprowokował syn bielskiego przemysłowca Gustava Molendy. Jest to mało prawdopodobne ze względu na różnicę wieku, bowiem starszy syn Molendy Oswald urodził się w 1878 r., a młodszy Otto dopiero w 1885 r. Zob. P. Kenig, *Życie gospodarcze Bielska i Białej w latach 1848-1914*, w: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*, red. I. Panic, t. III, *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918)*, red. nauk. W. Korzeniowska, Bielsko-Biała 2011, s. 186; <http://nasiprzodkowie.blogspot.com/2013/08/nowy-cmentarz-ewangelicki-w-bielsku.html> [dostęp: 21 IX 2015 r.]

dowiedział się, że przebiegająca tamtędy kolej prowadzi do naddunajskiej stolicy, a widząc przypadkiem na wagonach pociągu napis „Tschernowitz – Wien”, zapamiętał kierunek jego odjazdu. W końcu Ludwik podjął ostateczną decyzję, porzucił piekarnię i, nie żegnając się z rodziną, wyruszył w dziewięciomiesięczną podróż do Wiednia. W drogę wybrał się nieprzygotowany, bez pieniędzy, bowiem niedawno zmarł jego ojciec, pozostawiając rodzinny młyn w długach<sup>6</sup>.

Podróż odbywał piechotą, idąc wzdłuż torów kolejowych. W ten sposób przemierzył Śląsk i Morawy. Zatrzymywany przez żandarmów wyjaśniał, że idzie do stolicy uczyć się fachu piekarza, na dowód czego pokazywał zabrane ze sobą fartuch, ponadto tłumaczył, że chce złożyć skargę Najjaśniejszemu Panu. W raportach policji zatrzymania Ludwika odnotowywano jako „pielgrzymki do J.W. Cesarza”<sup>7</sup>. Podróż obfitowała również w przygody. W okolicach Zlina na Morawach w ostatniej chwili uratował młodą dziewczynę przed nadjeżdżającym pociągiem – dziewczyna, przeganiając bydło przez tory, zaplątała się w sznury, na których prowadziła zwierzęta<sup>8</sup>. Jej rodzice z wdzięczności zaproponowali Ludwikowi gościnę, wykupili bilet kolejowy na dłuższy odcinek podróży i powierzyli go pod opiekę znajomym kolejarzom. Ponieważ w okolicach Wiednia kontrole policyjne zdarzały się dość często, a Ludwik nie posiadał dokumentów, kolejarze poradzili mu, by ostatni około 40-kilometrowy odcinek podróży odbył na piechotę. Doprowadził także swój wygląd do porządku, by nie trafić do aresztu za włóczęgostwo<sup>9</sup>.

Pierwsze pieniądze w Wiedniu zarobił Ludwik u handlarza truskawek. Zaskarbił sobie wdzięczność sprzedawcy, ostrzegając go, że tylne koło wozu, na którym wiezie swój towar, niebezpiecznie zsuwa się z osi. Pieniądze przeznaczył na poprawę swojego wyglądu, wyprał odzież i wyruszył na poszukiwanie piekarzy, którzy dostarczali swoje wypieki na cesarski stół. Ludwik umiał robić dobre wrażenie, przekonał do siebie cenionego mistrza Plancka, który po krótkiej rozmowie zatrudnił młodego czeladnika w swoim renomowanym zakładzie<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927, op. cit.*, s. 84; L. Słobosz, *op. cit.*, s. 48; J. Halama, *op. cit.*, s. 135; J. L. Ryś, *op. cit.*, 2001, nr 6.

<sup>7</sup> J. L. Ryś, *op. cit.*, 2001, nr 6.

<sup>8</sup> L. Słobosz i J. L. Ryś podają, że wydarzenie to miało miejsce w okolicach Gottwaldova. Miasto Zlin funkcjonowało pod nazwą Gottwaldov w latach 1949-1989, nie jest zatem właściwe używanie nazwy Gottwaldov w odniesieniu do II poł. XIX w. Zob. *Encyklopedia powszechna*, t. 6, Warszawa 2007, s. 656.

<sup>9</sup> L. Słobosz, *op. cit.*, s. 48; J. Halama, *op. cit.*, s. 135; J. L. Ryś, *op. cit.*, 2001, nr 6.

<sup>10</sup> L. Słobosz, J. Halama i J. L. Ryś podają, że mistrz piekarski w Wiedniu, u którego L. Dobija znalazł zatrudnienie, nosił nazwisko Elsner. Tymczasem w biogramie L. Dobiji zamieszczonym w cytowanej już publikacji *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927* (s. 84) ów nadworny piekarz nazywa się Planck. Biogram powstał za życia L. Dobiji, który zapewne sam udzielał autorom informacji, bądź autoryzował swoją notę biograficzną, dlatego tę wersję uznaliśmy za bardziej wiarygodną.

Zdeterminowany Ludwik, choć pobierał symboliczne wynagrodzenie, pracował sumiennie, czym zyskał sympatię pracodawcy. Dostarczanie wyrobów do cesarskiego pałacu umożliwiło mu swobodne poruszanie się po pomieszczeniach gospodarczych, a jednocześnie stwarzało dobrą okazję do poznania otoczenia pałacu oraz ustalenia, gdzie i kiedy cesarz udaje się na spacer. Po przeprowadzeniu obserwacji i wcześniejszych przygotowaniach Ludwik zdecydował się na kolejny ryzykowny krok w swoim życiu, urzeczywistniając jednocześnie swoje marzenie. Pewnego dnia, po dostarczeniu wypieków, za pomocą grubych rękawic wspiął się na osłonięty krzewami fragment ogrodu, przeskoczył na teren cesarskich ogrodów i zaszły się w zaroślach.



Ludwik Dobija (1873 - 1944)

Gdy zgodnie ze zwyczajem Franciszek Józef odbywał spacer, Ludwik, chcąc zwrócić na siebie uwagę, zaczął naśladować odgłosy ptaków. Cesarz nie okazał zdziwienia z powodu nieoczekiwanego spotkania, co więcej, ubawił go sposób, w jaki Ludwik naśladował ptaki, wyraził nawet uznanie dla jego talentu. Następnie już oficjalnym tonem zapytał o cel niezwyklej wizyty. Ludwik z przejęciem opowiedział swoją historię i wyjawiał prawdziwy powód przybycia do Wiednia. Cesarz wysłuchał swego poddanego, uznał jednak, że spotkanie w takich okolicznościach nie może mieć charakteru audiencji. Na wizytówce podał mu datę i godzinę właściwego spotkania, po czym ujął dłoń wzruszonego Ludwika i odprowadził przed płacową bramę. Kiedy straż oddała cesarzowi honory, do świadomości chłopaka z Rybarzowic dotarła waga czynu, jakiego dokonał, i już zupełnie roztrzęsiony rozpłakał się<sup>11</sup>.

W piekarni Plancka nikt nie chciał wierzyć Ludwikowi, gdy ten opowiedział, w jaki sposób spotkał Franciszka Józefa. Dopiero gdy pokazał wizytówkę z herbem Habsburgów, sam właściciel zaangażował się w przygotowania do audiencji. Kupiono Ludwikowi garnitur i w oznaczonym dniu odprowadzono pod bramy pałacu. Cesarz przyjął młodego człowieka życzliwie. Wysłuchał skargi na sytuację polskiego szkolnictwa, wyraził jednocześnie radość, że tak długa podróż z Galicji do Wiednia znalazła szczęśliwe zakończenie. Następnie wyjaśnił, że monarchia austro-węgierska stanowi mieszkankę wielu narodowości, a system szkolnictwa jest aktualnie przedmiotem reformy. Na pytanie cesarza, czy ma jakieś życzenie, Ludwik poprosił o to, by wybudowano szkołę w rodzinnych Rybarzowicach, czym zaimponował Franciszkowi

<sup>11</sup> J. L. Ryś, *op. cit.*, 2002, nr 1.

Józefowi. Monarcha obiecał, że po ukończeniu budowy szkół niemieckich w ramach przeprowadzanej reformy przychyli się do wyrażonej prośby, ponadto nakazał zwrócić Ludwikowi koszty podróży do Wiednia, bowiem uznał, że wyprawa miała na celu interes społeczny. W międzyczasie policja zasięgnęła informacji o Ludwiku, wiedzano więc, że jego rodzinny majątek jest zadłużony. Polecenie cesarskie miał wykonać bardzo uczciwy i sumienny urzędnik<sup>12</sup>.

Po audyencji Ludwik powrócił do mistrza Plancka, gdzie kontynuował naukę zawodu. W Wiedniu ukończył także kursy: pszczelarstwa, zapyłania kwiatów i hodowli pstrąga. Był aktywnym członkiem wielu stowarzyszeń, zaś szczególnie mocno zaangażował się w działalność Partii Chrześcijańsko-Społecznej, na czele której stał burmistrz Wiednia Karl Lueger<sup>13</sup>. W organizacji tej brał tak czynny udział, że po roku został aresztowany i skazany na 6 miesięcy więzienia oraz roczne wydalenie z Wiednia. Ludwik uniknął jednak kary, gdyż przy pomocy przyjaciół zbiegł na Węgry i przebywał tam do czasu amnestii. Po powrocie do stolicy nadal prowadził aktywną działalność związkową i nad Dunajem spędził jeszcze dziewięć lat<sup>14</sup>. Gdy ukończył 21. rok życia, odbył służbę wojskową w 56 Pułku Piechoty, a szeregi armii opuścił po roku w stopniu starszego żołnierza. W koszarach miał odwiedzać go ów sumienny cesarski urzędnik i ojciec chrzestny dziewczyny uratowanej w Zlinie<sup>15</sup>.

Po powrocie do Rybarzowic Ludwik Dobija rozpoczął starania, by rodzinny młyn wydobyć z długów. Założył także rodzinę, poślubiając 23 VIII 1897 r. niepeł-

<sup>12</sup> Opis audyencji dokonany przez L. Słobosza, J. Halamę i J. L. Rysia wymaga kilku sprostowań. Wszyscy oni podają, że w ramach rekompensaty za podróż do Wiednia wypłacono Ludwikowi z kasy cesarskiej 25 dukatów. W latach 1857-1892 podstawową jednostką monetarną w Austrii był gulden (znany jako floren lub złoty reński), który dzielił się na 100 krajcarów, zwanych w Galicji centami. Złote dukaty wybijane w tym czasie używane były jedynie jako środek wymiany towaru na podstawie wartości kruszcu. Mimo swojego nominału te złote monety nie posiadały wartości pieniężnej. Zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001, s. 593-594. L. Słobosz i J. L. Ryś informują, że owym sumiennym urzędnikiem, który miał czuwać, by obietnice Franciszka Józefa zostały dotrzymane, był niejaki baron Wetschera (Vetsera?). W tym czasie członkiem dworu cesarskiego był baron Albin Johannes von Vetsera, ale nie o jego osobę tu chodzi, bowiem jako dyplomata zmarł w Kairze w 1887 r. Nie jest możliwe również, aby świadkami rozmowy Ludwika z cesarzem byli synowie Albina, bowiem starszy Ladislaus zmarł w 1881 r., natomiast młodszy Franz Albin był niemal rówieśnikiem Ludwika (ur. 1872 r.). Innych osób z otoczenia cesarza o nazwisku Vetsera (Wetschera) nie udało się ustalić. Zob. <http://www.geni.com/people/Albin-Johannes-von-Vetsera/6000000015895951627> [dostęp: 24 IX 2015 r.]. Wspomniani trzej autorzy podają również, że po ukończeniu 24. roku życia cesarz w myśl obietnicy mianował Ludwika posłem do parlamentu. Zatem Ludwik miałby zostać posłem już w 1897 r. Nie jest to zgodne z prawdą, bowiem po raz pierwszy zasiadł on w ławach Rady Państwa z wyboru w 1907 r. Zob. J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848-1918*, Warszawa 1996, s. 426; *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, op. cit., s. 84; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 264-265; SBŻ, op. cit., s. 59-60; biogram L. Dobiji zob. [https://bs.sejm.gov.pl/F/HNUGKGTMHNN9QILR1UDD3AAREBAI1SAC88182G3MBR92LC8RFM86212?func=fu1l-sets&set\\_number=283709&set\\_entry=00001&format=999](https://bs.sejm.gov.pl/F/HNUGKGTMHNN9QILR1UDD3AAREBAI1SAC88182G3MBR92LC8RFM86212?func=fu1l-sets&set_number=283709&set_entry=00001&format=999) [dostęp: 24 IX 2015 r.]. Ponadto L. Słobosz podaje, że L. Dobija został w Wiedniu członkiem klubu poselskiego „Duma” (sic!). Zob. L. Słobosz, op. cit., s. 50.

<sup>13</sup> SBŻ, s. 59; Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, op. cit., s. 264.

<sup>14</sup> Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927, op. cit., s. 84.

<sup>15</sup> Ibidem. J. L. Ryś i J. Halama piszą, że Ludwik służbę wojskową odbył w Wiedniu, tymczasem 56 PP stacjonował w Wadowicach. Zgodnie z obowiązującą w c.k. armii zasadą terytorialności żołnierze danego powiatu trafiali do tego samego pułku. Rybarzowice, leżące w powiecie bialskim, podlegały pod obszar rekrutacyjny 56 PP. Zob. M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami*, Kraków 2003, s. 51.

noletnią wówczas Julię z domu Maślonka<sup>16</sup>. Małżeństwo, mimo kilku „zakrętów życiowych”, okazało się trwałe i doczekało sześcioro potomstwa<sup>17</sup>.

Doświadczenia wiedeńskie sprawiły, że Ludwik mocno zaangażował się w działalność polityczną w rodzinnych stronach. Wstąpił do Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego, utworzonego przez ks. Stanisława Stojałowskiego, wybitnego budziciela świadomości politycznej chłopów. Stronnictwo to propagowało ideę solidaryzmu społecznego, opierało się na społecznej nauce Kościoła, ponadto w swoim programie zakładało zjednoczenie narodu, uświadomienie mas ludowych, demokratyzację prawa wyborczego i rozwój samorządów<sup>18</sup>. Ludwik szybko stał się bardzo aktywnym członkiem Stronnictwa i bliskim współpracownikiem ks. Stojałowskiego. Razem z charyzmatycznym kapłanem objeżdżał miejscowości w powiecie białskim i brał udział w licznych spotkaniach z mieszkańcami. Na pierwszy ślad działalności Ludwika natrafiamy 11 VII 1899 r., kiedy przemawiał na wiecu w Buczkowicach i [ - ] *rozwoził się nad stanem politycznym Austrii, narzekając, że parlamentaryzm upadł. Że [ - ] niezgoda i kłótnia stronnictw parlamentarnych zmusiła rząd do zamknięcia parlamentu*<sup>19</sup>.

Z czasem kariera polityczna Ludwika Dobiji zaczęła przyspieszać. Na początku XX wieku został członkiem Rady Gminnej w Rybarzowicach, a w 1902 r. został wybrany do Rady Powiatowej w Białej jako przedstawiciel gmin wiejskich. W tym samym roku wszedł w skład białskiej Rady Szkolnej Okręgowej<sup>20</sup>. Działając w partii ks. Stojałowskiego, pomagał w utworzeniu domu polskiego w Bielsku, następnie wszedł w skład Komitetu Obchodu Grunwaldzkiego, gdyż pod taką nazwą zorganizowano otwarcie tej placówki polskości w niemieckim Bielsku, co miało miejsce 19 X 1902 r.<sup>21</sup> Dwa lata później został członkiem rady nadzorczej „Spółki Ochrony i Pomocy Narodowej”, będącej rodzajem organizacji charytatywnej<sup>22</sup>. Za swój główny cel Dobija postawił sobie poprawę stanu szkolnictwa w powiecie białskim i powiatach

<sup>16</sup> Ojciec Julii, Jan Maślonka, wyraził pisemną zgodę, by jego córka mogła zawrzeć związek małżeński. APR, „Liber Copulatorum”, t. 1, 1859 – 1902, b.p.

<sup>17</sup> Dziećmi Ludwika i Julii byli: Maria (ur. 1 VIII 1898), Antoni Stanisław (ur. 9 IV 1900), Agnieszka Wanda – używająca drugiego imienia (ur. 18 II 1903), dziecko urodzone jako martwe – nie ochrzczone (ur. 25 II 1905), Apolonia (ur. 31 XII 1905) oraz Bolesław Julian (ur. 27 XII 1908). APR, „Liber Natorum”, t. 3, 1864-1893; t. 4, 1893-1906; t. 5, 1906-1943, b.p. Według przekazów rodzinnych L. Dobija miał także niesłubne dzieci.

<sup>18</sup> A. Zakrzewski, *Od Stojałowskiego do Witosa*, Warszawa 1988, s. 14-15.

<sup>19</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), C.K. Starostwo w Białej, sygn. 388, Sprawozdanie ze spotkania ks. Stojałowskiego i L. Dobiji z mieszkańcami Buczkowic, s. 151.

<sup>20</sup> *Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1902* (dalej: SKGL), Lwów 1902, s. 306.

<sup>21</sup> Obchód grunwaldzki oraz otwarcie i poświęcenie domu polskiego w Bielsku, „Wieniec-Pszczółka”, 31 VIII 1902, nr 35.

<sup>22</sup> *Kronika. Bielsko- Biała*, „Wieniec-Pszczółka”, 21 VIII 1904, nr 31.

sąsiednich. Już na początku swojej pracy w Radzie Szkolnej Okręgowej informował czytelników „Wienca-Pszczółki” (pisma ks. Stojałowskiego) następująco: *Gminy wiejskie powiatu bialskiego mogą się we wszelkich sprawach tyczących szkoły zwracać do p. Ludwika Dobiji, który [- -] został wybrany także na członka do Rady szkolnej okręgowej. P. Ludwik Dobija z chęcią oddaje się na usługi każdej gminie i prosi, aby mu wszelkie zażalenia w sprawach szkolnych, tyczących czy to gmin, czy pojedynczych ludzi, posyłać do Rybarzowic [- -]*<sup>23</sup>.

Na polu oświaty Dobija napotkał dwóch wrogów. Jednym byli zacofani chłopci, drugim opór Niemców mających duże wpływy w radzie powiatowej. Pierwsi uważali, że szkoła odciągnie dzieci od prac w gospodarstwie, natomiast Niemcy obawiali się rozbudzenia polskości i świadomości społecznej mieszkańców. Opór przed utworzeniem szkoły napotkał m.in. w rodzinnej miejscowości. W Rybarzowicach jedynym budynkiem, w którym dzieci mogłyby się uczyć, był dom gminny zaadaptowany na karcznię. Ta jednak była dzierżawiona przez żydowską rodzinę Juckerów, a zyski z dzierżawy zasilaly konto rady gminnej. Ówczesny wójt nie chciał wypowiedzieć umowy, wobec tego Ludwik Dobija i jego zwolennicy zaczęli bojkotować posiedzenia rady. Dobija posunął się jednak dalej i umiejętnie podburzył mieszkańców. Z relacji prasowej wiemy, że *jednego święta ludzie zebrali się przed lokalem i urządzili ogromne gwizdanie, którego Jucker tak się przeraził, że zerwał kontrakt z wójtem zawarty i wyniósł się co prędzej z wszystkimi flaszkami i beczkami do innej wsi*<sup>24</sup>. Zwolennicy szkoły wygrali, ale w sposób, który nie przyniósł im chwały. Trzech organizatorów zajęcia, w tym L. Dobija, trafiło za wywołanie awantury przed oblicze sądu w Wadowicach. Sąd okazał się łaskawy, oczyścił z zarzutów Ludwika i jednego z mieszkańców, trzeciemu zaś wymierzył osiem dni aresztu za wybiecie szyb<sup>25</sup>. Szkoła w Rybarzowicach została utworzona 4 XI 1906 r.<sup>26</sup>

Na forum rady powiatowej Dobija prezentował równie bojowe nastawienie, ale też skutecznie forsował sprawy polskiego szkolnictwa. Pomimo oporu niemieckich członków rady zdobywał fundusze na budowę szkół i rozwój instytucji gminnych na terenie powiatu. Do głośnej kłótni z niemieckimi adwersarzami doszło 3 X 1907 r. Rada miała wówczas uchwalić odstąpienie gruntu dla Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL) pod budowę polskiego Seminarium Nauczycielskiego. Na skutek gwałtownej mowy radnego z Rybarzowic Niemcy opuścili posiedzenie rady, która z powodu

---

<sup>23</sup> *Głoście się w sprawach szkolnych*, „Wieniec-Pszczółka”, 11 V 1902, nr 19.

<sup>24</sup> *Kronika. Pozbyli się żyda*, „Wieniec-Pszczółka”, 15 XI 1903, nr 44.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Kronika. Uroczystość w Rybarzowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 9 XII 1906, nr 49.



braku wymaganej większości musiała zakończyć obrady<sup>27</sup>. Niemniej Seminarium i Prywatne Gimnazjum Realne zostało otwarte w Białej 1 IX 1908 r. pod egidą TSL<sup>28</sup>.

Sukcesy w bialskiej Radzie Powiatowej, coraz większa popularność wśród mieszkańców oraz zaufanie, jakim obdarzał Ludwika ks. Stojałowski sprawiły, że w 1907 r. Dobija wziął udział w wyborach do parlamentu wiedeńskiego (Rady Państwa). Rozwinął w tym celu aktywną kampanię wyborczą, objeżdżał okoliczne miejscowości i przekonywał niezdecydowanych, wykorzystując w tym celu umiejętnie swój talent oratorski. Na przykład podczas wiecu w Godziszce [- -] *naprzód zbijał zarzuty czynione przeciw niemu, potem obiecał pracować w kierunku narodowym, dla robotników i włościan. [- -] Swą ognistą mową tak potrafił wzruszyć serca ludu, że niejednemu zabłyśła łza w oku. To też otrzymał huczne brawa i oklaski. Na końcu obiecał dotrzymać wierności stronnictwu i pracować w pierwszym rządzie dla powiatu bialskiego z wszystkich sił<sup>29</sup>*. Prowadzona z rozmachem kampania wyborcza zakończyła się pełnym sukcesem. Dobija zwyciężył w okręgu nr 36, obejmującym Białą – Oświęcim – Kęty – Andrychów. W pierwszej turze (17 V 1907 r.) uzyskał miażdżącą przewagę, otrzymując 6887 głosów, drugi wynik osiągnął również stojałowczyk – ks. Stanisław Hanusiak, proboszcz z Poręby Wielkiej – 3789 głosów. Porażkę ponieśli: socjaldemokrata dr Daniel Bernard Gross z Białej – 3002 głosy i ludowiec Jan Kubik z Janowic, niemal osobisty wróg Ludwika Dobiji – 2256 głosów. Franciszek Kramarczyk z Osieka uzyskał zaledwie 285 głosów<sup>30</sup>. W drugiej turze (28 V 1907 r.)

<sup>27</sup> Przebieg obrad znalazł oddźwięk w prasie sympatyzującej z ruchem chrześcijańsko-ludowym: I do tej dyskusji zgłosił się jako pierwszy do słowa p. Ludwik Dobija i w przekonujący sposób usiłował zebranych korzystnie do tego projektu usposobić [- -]. Po L. Dobiji mówił Niemiec dr Reich, usiłując osłabić korzystne wrażenie mowy Ludwika Dobiji [- -]. Nawiśnie też wyglądało twierdzenie p. Reicha, że [- -] nie rozchodzi się tutaj o dobro ludu, lecz o inne cele polityczne T. S. L. [- -] Powtórnie poprosił o głos Ludwik Dobija i podrażniony grą Niemców w ciuciubabkę, wyrznął Niemaszkom takie verba veritatis, że się gromadnie wynieśli. Niemcy chcąc posła zbić z tropu, zaczęli wyłać, by tak głośno nie mówił, na co p. Dobija im odpalił: „ja mam dzięki Bogu silny głos, bym bronił słusznosci, a wy macie uszy, byście słuchali”. Zarzucił im dalej, że Niemcy tak w Białej jak w Bielsku ciągną w stronę „Los von Oesterreich”, popierając hakatystyczne „Gustav Adolf Vereiny”, które tak w Wilamowicach, Halcnowie, Lipniku i Białej nie tylko popierają sprawę luterańską w naszych katolickich stronach, ale i germanizują nasze dzieci, usiłując wszczepić jad szowinizmu narodowego. [- -] „Prawda w oczy kole” – mówi także przysłowie stare i na odchodnym już we drzwiach wołał jeszcze p. Dobija do wychodzących z sali Niemców: „wy sobie możecie wychodzić albo nie, my i tak nie tylko polskie seminarium, ale i polskie gimnazjum w Białej zbudujemy!” Ponieważ po opuszczeniu sali przez Niemców Rada nie miała kompletu, przeto marszałek zamknął posiedzenie. Niemcy byliby i tak wyszli ze sali przy głosowaniu, a zatem część p. Dobiji, że im przynajmniej prawdę powiedział. Zob. Niemcy uszli, ale prawdę usłyszeli!, „Postęp”, 13 X 1907, nr 45; por. Korespondencya. Z Białej, „Gwiazdka Cieszyńska”, 12 X 1907, nr 82; Kronika. Biała, „Dziennik Cieszyński”, 8 X 1907, nr 230; Kronika. Bielsko-Biała, „Wieniec-Pszczółka”, 13 X 1907, nr 39.

<sup>28</sup> J. Polak, Biała w epoce nacjonalizmów 1889-1908, w: Bielsko-Biała. Monografia miasta, op. cit., t. II, Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej (1918), J. Polak, P. Kenig, Bielsko-Biała 2011, s. 492.

<sup>29</sup> *Ruch przedwyborczy*, „Wieniec-Pszczółka”, 21 IV 1907, nr 16.

<sup>30</sup> *Wybory do Izby poselskiej Rady państwa w Galicji*, „Gazeta Lwowska”, 19 V 1907, nr 114, s. 5. W wielu miejscowościach L. Dobija otrzymał niemal wszystkie głosy: w Rybarzowicach 355, natomiast konkurenci razem zaledwie 6, w Czańcu wynik ten wynosił 241 do 3, w Roczynach – 206 do 2, w Targanicach – 337 do 13, w Szczyrku – 505 od 5, w Sułkowicach – 301 do 3, w Inwałdzie – 347 do 37, natomiast w Rzykach otrzymał wszystkie 299 głosów. Z kolei w Jawiszowicach otrzymał zaledwie 3 głosy; podczas gdy konkurenci – 218. Zob. *Ruch wyborczy*, „Wieniec-Pszczółka”, 26 V 1907, nr 20.

Ludwik pokonał wyraźnie między innymi Ignacego Daszyńskiego i otrzymał łącznie 7948 głosów. Konkurenci otrzymali odpowiednio: ks. Hanusiak – 3403 głosy, Ignacy Daszyński – 3217 głosów, natomiast Jan Kubik – 793 głosy<sup>31</sup>. W ten sposób Ludwik Dobija został parlamentarzystą XI kadencji (1907-1911). Jako członek Izby Posłów należał jednocześnie do Koła Polskiego.

Karierę poselską rozpoczął od zaprzysiężenia 17 VI 1907 r. Zaledwie kilka dni później wniesiono przeciw niemu protest wyborczy i domagano się pozbawienia immunitetu. Na szczęście dla początkującego posła wniosek został po roku oddalony<sup>32</sup>. Dobija został członkiem komisji rolniczej oraz komisji do spraw stanu kłęski żywiolowej<sup>33</sup>. Aktywnie uczestnicząc w tej drugiej, już 24 VII 1907 r. złożył pilny wniosek o udzielenie pomocy ludności powiatu bialskiego, którą w bieżącym roku trzykrotnie nawiedziły kataklizmy (śnieżna zima, gradobicia i ulewne deszcze)<sup>34</sup>.

Mając teraz większe możliwości, energicznie poświęcił się problemom polskiego szkolnictwa i zainicjował wniosek w sprawie pożyczki na utworzenie szkół ludowych w Galicji Zachodniej. Dzięki jego poparciu w październiku 1908 r. fundusze otrzymały m.in. Kaniów (4000 kor.), Czaniec (10 000 kor.), Babice (10 000 kor.), Szczyrk (4000 kor.), ponadto Kalna na budowę kaplicy – 400 kor. i Kęty na budowę ochronki – 5000 kor.<sup>35</sup> W lutym 1909 r. Rybarzowice otrzymały 30 000 kor., natomiast gminy Wilkowice i Bystra zostały przez posła zarekomendowane w Radzie Szkolnej Krajowej<sup>36</sup>. W czerwcu tego samego roku fundusze uzyskały: Jawiszowice (4200 kor.), Kozy (5500 kor.), Międzybrodzie Kobiernickie (2800 kor.), Rybarzowice (4000 kor.), Huciska (1500 kor.), Bielany (6000 kor.) oraz Nowa Wieś (4000 kor.)<sup>37</sup>. Z kolei w maju 1910 r. z pożyczek skorzystały: Porąbka (3000 kor.), Rybarzowice (1000 kor.), Witkowice (2000 kor.) i Bystra (2000 kor.). Ponadto L. Dobija *żądał, by żadna nowa szkoła nie była oddawana do użytku bez większego ogrodu owocowego*<sup>38</sup>. Do 1909 r.

<sup>31</sup> W II turze L. Dobija otrzymał niemal wszystkie głosy; w Rybarzowicach 365, natomiast konkurenci 1, w Szczyrku stosunek ten wynosił 498 do 1, w Międzybrodziu – 373 do 6, w Czańcu – 226 do 3, w Porąbce – 288 do 4, w Bulowicach – 427 do 3, w Rzykach – 283 do 5, w Targanicach – 388 do 1. Wszystkie głosy zebrał w Rocznach – 206 i w Sulkowicach – 331. Natomiast w Brzezince, Babicach i Grojcu nie otrzymał żadnego głosu, z kolei w Polance symboliczny 1 głos. Zob. *Wybory w Galicji*, „Wieniec-Pszczółka”, 2 VI 1907, nr 21.

<sup>32</sup> Sąd w Oświęcimiu ścigał L. Dobiję, gdyż ten miał się dopuścić znieważenia honoru Jana Kubika. Podczas wiecu w Polance Wielkiej 3 IV 1907 r. L. Dobija zarzucił J. Kubikowi, że *głosował za interpelacją wymierzoną w religię i Matkę Bożą, i sprzymierzył się z wrogami religii katolickiej*. Komisja ds. immunitetu uznała, że zarzuty te miały charakter polityczny i nie naruszyły honoru J. Kubika. Zob. *Stenographische Protokolle über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des Österreichischen Reichsrates* (dalej: *Sten. Prot.*), 109. *Sitzung der XVIII Session*, 16 VII 1908, s. 7443.

<sup>33</sup> *Sten. Prot., XVIII Session*, Personenregister, s. 111-112.

<sup>34</sup> *Sten. Prot., 20. Sitzung der XVIII Session*, 24 VII 1908, s. 1846.

<sup>35</sup> Kronika. Bielsko-Biała. Posiedzenie Rady powiatowej, „Wieniec-Pszczółka”, 5 X 1908, nr 44.

<sup>36</sup> *Kronika. Rybarzowice. Bystra. Wilkowice*, „Wieniec-Pszczółka”, 14 II 1909, nr 7.

<sup>37</sup> *Z Rady powiatowej Bialskiej*, „Wieniec-Pszczółka”, 13 VI 1909, nr 24.

<sup>38</sup> *Kronika. Z kraju*, „Nowa Reforma”, 27 V 1910, nr 235.

dzięki pomocy funduszu krajowego powstało 26 nowych budynków szkolnych. Koszt inwestycji w 80% pokrywał wspomniany fundusz, udzielając nieoprocentowanej pożyczki na okres dwóch lat. Warunkiem jej otrzymania było posiadanie przez gminy pozostałych 20% wkładu własnego. Aby go uzyskać, gminy zapożyczały się w radzie powiatowej, a tam wnioski we wspomnianej sprawie skutecznie składał Dobija, który nadal pełnił funkcję radnego<sup>39</sup>. W ten sposób za jego przyczyną powstało w sumie ponad 50 szkół 3-6 klasowych<sup>40</sup>. Prawdziwą satysfakcję przeżywał 23 X 1910 r., kiedy w Rybarzowicach otwarto nowoczesny jak na owe czasy budynek szkolny<sup>41</sup>.

Oprócz prac związanych z budową szkół poseł Dobija zajmował się także obwałowaniem Wisły i umocnieniem brzegów Żylicy – w tym celu wspólnie z Antonim Sołtysikiem z Ciśca uruchomił kamieniołom w Szczyrku<sup>42</sup>. Włączył się ponadto w dzieło budowy szpitala i seminarium nauczycielskiego w Białej. Dzięki jego staraniom oraz ks. Stojałowskiego uruchomiono codzienne pociągi z Bielska w stronę Żywca i Kęt. Przyczynił się także do budowy dworca kolejowego w Bulowicach<sup>43</sup>. Poseł z Rybarzowic gorąco popierał budowę zapory w Porąbce, którą nazwał jednym z największych sukcesów powiatu bielskiego. Jej budowa miała ruszyć jeszcze przed I wojną światową<sup>44</sup>.

Ludwik Dobija patronował przedsięwzięciom kulturalno-oświatowym, które miały na celu rozbudzenie świadomości narodowej. W czerwcu 1910 r. stanął na czele wielkiej wycieczki „włościańskiej”, która przybyła do Krakowa. Kilkuset jej uczestników pochodziło z Biernej, Buczkowic, Kalnej, Łodygowic i Szczyrku. Byli wśród nich miejscowi księża, nauczyciele, uczniowie oraz zwykli mieszkańcy. Wycieczka przybyła z *trzema narodowymi sztandarami i orkiestrą, której członkowie noszą sokole rogatywki*<sup>45</sup>. Brał także udział w uroczystościach patriotycznych, podczas których namawiał do zgody narodowej. Na obchodach 500. rocznicy bitwy grunwaldzkiej w Łodygowicach mówił [- -] o *zjednoczeniu Polski i Litwy, Rusi i Czechów pod Grun-*

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, op. cit., s. 265.

<sup>41</sup> ANK, C.K. Starostwo w Białej, sygn. 171, Pismo c.k. Namiestnika do c.k. Starosty w Białej w sprawie wyrażenia zgromadzonemu na poświęceniu szkoły i kościoła w Rybarzowicach w dn. 23 X br. najwyższego podziękowania za przesłany na ręce Pana Namiestnika telegram posła Dobiji z wyrazami lojalności dla osoby Najjaśniejszego Pana, Lwów, 11 XI 1910, b.p.; *Poświęcenie szkoły ludowej i kamienia węgielnego pod kościół w Rybarzowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 30 X 1910, nr 43.

<sup>42</sup> ANK, C.K. Starostwo w Białej, sygn. 171, Pismo L. Dobiji i A. Sołtysiska do C.K. Starostwa w Białej z prośbą o udzielenie koncesji na regulację rzeki Żylicy i konserwację dróg gminnych I klasy z 30 IV 1910, b.p.

<sup>43</sup> P. Zięba, *Monografia wsi i parafii Bulowice koło Kęt*, Kęty 2009, s. 178; *Kronika. Bielsko-Biała*, „Wieniec-Pszczółka”, z 16 VIII 1908, nr 30.

<sup>44</sup> <http://jacekkachel.blogspot.com/2013/04/zapora-w-porabce-juz-sto-lat-temu.html> [dostęp: 3 X 2015].

<sup>45</sup> *Kronika. Wycieczka włościańska*, „Nowa Reforma”, 16 VI 1910, nr 269.

waldem i że Polska zwyciężyła zjednoczonymi siłami i zgodą zwyciężyć może. A my się klóciliśmy i dalej klócimy. Niezgoda nas zabija. Rzucici trzeba przesady i przywileje i kroczyć naprzód pod hasłem «Bóg i Ojczyzna»<sup>46</sup>.

Przykładem aktywności L. Dobiji są opisy spotkań z wyborcami, jakie w czasie jego pierwszej kadencji i na początku drugiej zamieszczał „Wieniec-Pszczółka”. Pomijając fakt, że relacje owe nie do końca były obiektywne, dają jednak pewien obraz działalności posła w swoim okręgu:

7 IV 1907, Godziszka – spotkanie przedwyborcze<sup>47</sup>;

14 IV 1907, Wilkowice – zebranie przedwyborcze o godz. 14. u p. Węgłarza, Bystra – zebranie przedwyborcze o godz. 18. u p. Twardego<sup>48</sup>;

18 VIII 1907, Kobiernice – złożenie sprawozdania poselskiego. *Mowę p. posła Dobiji przyjęli zebrani szczeremi oklaskami i wołaniem „Nasz poseł niech żyje!”*<sup>49</sup>;

1 IX 1907, Bielany – [- -] *wszyscy zaręczyli mu, że z takim posłem, który jeździ od wsi do wsi i pracuje oraz stara się poznać osobiście biedę i niedolę swych wyborców, będą pracowali zawsze chętnie i szczerze, i da Bóg przy nowych wyborach nie będą szukali nowych kandydatów*<sup>50</sup>;

24 V 1908, Szczyrk – udział w wiecu wyborczym do rady gminnej, gdzie poparł p. Wałęgę<sup>51</sup>;

28 VI 1908, Kozy – zgromadzenie w domu „Bratniej Pomocy”. *Pan poseł w przeszło godzinnej mowie wyłuszczył przebieg prac parlamentu z powszechnych wyborów wybranego i przedstawił korzyści dotychczasowej pracy, a zbijał kłamstwa soc. – demokracji [- -]*<sup>52</sup>;

9 VIII 1908, Rybarzowice – [- -] *zdał sprawozdanie ze swej działalności w Radzie państwa, poruszył najżywoźniejsze lud obchodzące sprawy i jakie ulgi posłowie nasi dla ludu wywalczyli. Napiętnował podstępna łotrowską agitację socjalnych demokratów przeciwko „Kołu polskiemu” i jemu samemu, przyrzekł trzymać się dalej sztandaru i hasła chrześcijańsko-ludowego, za co zebrani wyborcy burzą oklasków podziękowali; Bór Łodygowski – poruszył sprawy miejscowe wybudowania szkoły dla Mesznej i obydwóch Borów i uregulowania potoka Meszynki [- -]*<sup>53</sup>;

---

<sup>46</sup> *Obchód grunwaldzki w Łodygowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 4 IX 1910, nr 36.

<sup>47</sup> *Ruch przedwyborczy*, „Wieniec-Pszczółka”, 21 IV 1907, nr 16.

<sup>48</sup> *Kronika. Zgromadzenia*, „Wieniec-Pszczółka”, 14 IV 1907, nr 15.

<sup>49</sup> Zebranie „Bratniej Pomocy” w Kobiernicach, „Wieniec-Pszczółka”, 8 IX 1907, nr 35.

<sup>50</sup> Zgromadzenie ludowe w Bielanych pod Kętami, ibidem.

<sup>51</sup> *Wiec w Szczyrku*, „Wieniec-Pszczółka”, 31 V 1908, nr 23.

<sup>52</sup> *Zgromadzenie w Kozach*, „Wieniec-Pszczółka”, 2 VIII 1908, nr 32.

<sup>53</sup> *Wiec chrześcijańsko-ludowy w Rybarzowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 16 VIII 1908, nr 34 (dodatek).

16 VIII 1908, Wilkowice – wiec „Kółka rolniczego” i „Bratniej Pomocy”. [- -] *zdał sprawozdanie z rocznej pracy parlamentarnej i udzielał rozmaitych rad, jak postępować mają gospodarze, by uzyskali z funduszu krajowego zapomogę na szkody i klęski poniesione na płonach rolnych*<sup>54</sup>;

30 VIII 1908, Bujaków – złożył sprawozdanie poselskie i omówił sprawę budowy szkoły<sup>55</sup>;

27 IX 1908, zgromadzenia wspólnie z ks. Stanisławem Hanusiakiem: w Kaniowie (godz. 12.30), Bestwince (godz. 16.00) i Bestwinie (godz. 18.00). *Wszystkie udały się jak najlepiej*. W Kaniowie poseł Dobija poruszał sprawy budowy nowej szkoły, obwałowania Wisły i kolczykowania świń<sup>56</sup>;

29 IX 1908, Bulowice – złożenie sprawozdania poselskiego, omówienie spraw gminnych, wysłuchanie skarg na postępowanie dyrektora dóbr barona Larischa, niejakiego p. Singera<sup>57</sup>;

18 X 1908, zgromadzenia wspólnie z ks. Stanisławem Hanusiakiem w Inwałdzie i Wieprzu k/Andrychowa – złożenie sprawozdań poselskich<sup>58</sup>;

6 XI 1908, Bielsko – udział z ks. Stojałowskim w zebraniu z robotniczym w domu polskim<sup>59</sup>;

15 XI 1908, Bór Łodygowski i Wilkowski – omówienie sprawy budowy szkoły w Mesznej<sup>60</sup>;

22 XI 1908, Pisarzowice – poseł Dobija obiecał interweniować, aby w tamtejszej szkole otworzono trzecią klasę i zatrudniono trzeciego nauczyciela, Wilamowice – obiecał poparcie dla mieszkańców, którzy domagali się [- -] *dla miasteczka sądu, połączenia kolejowego, w ogóle lepszej opieki tak krajowej jak państwowej dla Wilamowic*<sup>61</sup>;

28 II 1909, Buczkowice – [- -] *poruszył kilka spraw miejscowych, zwłaszcza budowę szkoły ludowej i drynarkę gruntów włościańskich*<sup>62</sup>;

7 III 1909, Monowice – zgromadzenie ludowe, na którym obiecuje walczyć o budowę szkoły<sup>63</sup>;

---

<sup>54</sup> *Sprawozdanie z zgromadzenia w Wilkowicach, ibidem.*

<sup>55</sup> *Zgromadzenie w Bujakowie, „Wieniec-Pszczółka”, 1 XI 1908, nr 45.*

<sup>56</sup> *Sprawozdanie z wieców, „Wieniec-Pszczółka”, 4 X 1908, nr 41.*

<sup>57</sup> *Zgromadzenie w Bulowicach, Ibidem.*

<sup>58</sup> *Zgromadzenia i wiece, „Wieniec-Pszczółka”, 1 XI 1908, nr 45.*

<sup>59</sup> *Ważne zgromadzenie w „Domu Polskim”, „Wieniec-Pszczółka”, 15 XI 1908, nr 47.*

<sup>60</sup> *Kronika. Bory, „Wieniec-Pszczółka”, 22 XI 1908, nr 48.*

<sup>61</sup> *Zgromadzenia i wiece, „Wieniec-Pszczółka”, 29 XI 1908, nr 49.*

<sup>62</sup> *Nasze wiece chrześcijańsko- ludowe, „Wieniec-Pszczółka”, 21 III 1909, nr 12.*

<sup>63</sup> *Morderczy napad Prusaków bielskich na posła Dobija, „Wieniec-Pszczółka”, 14 III 1909, nr 11.*

8 VIII 1909, Bystra – poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły. [- -] *p. Dobija powiedział, że budynek szkolny ma być grobem największego wroga ludzkości tj. ciemnoty*<sup>64</sup>;

22 VIII 1909, Łodygowice – udział w poświęceniu sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej<sup>65</sup>;

8 XII 1909, Komorowice – złożenie sprawozdania poselskiego wspólnie z ks. Stojalowskim<sup>66</sup>;

9 I 1910, Buczkowice – udział w wiecu robotniczym, zwołanym przez *związek chrześcijański robotników tkackich*. Na skutek utarczek słownych z socjaldemokratami *zgromadzenie robotnicze przemieniło się w prostą burdę karczemną*<sup>67</sup>;

25 VI 1910, Buczkowice, Rybarzowice, Szczyrk – udział w obchodzie grunwaldzkim, [- -] *zachęcał lud do dalszej wytrwałej walki z germanizacją*<sup>68</sup>;

26 IX 1910, Biała – udział w uroczystym poświęceniu szpitala powszechnego<sup>69</sup>;

2 X 1910, Frydrychowice – wiec z wyborcami. Poruszono [...] *kwestję odłączenia gmin sadu zatorskiego, którym jest bliżej i dogodniej do Wadowic, od starostwa oświęcimskiego* [- -], *sprawę kolatorstwa parafii frydrychowickiej, sprawę sprawiedliwszego wymierzania odszkodowania za szkody wyrządzone przez wojsko przy każdorazowych jesiennych ćwiczeniach*<sup>70</sup>;

23 X 1910, Rybarzowice – otwarcie nowej szkoły i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła<sup>71</sup>;

30 X 1910, Biała – udział w uroczystym poświęceniu seminarium nauczycielskiego<sup>72</sup>;

22 X 1911, Rybarzowice – zgromadzenie w sprawie składnicy towarowej w Białej<sup>73</sup>;

10 XII 1911, Buczkowice – wiec w sprawie poparcia marszałka Stanisława Łazarskiego w wyborach do Sejmu krajowego we Lwowie<sup>74</sup>;

---

<sup>64</sup> *Kronika. Bystra*, „Wieniec-Pszczółka”, 15 VIII 1909, nr 33.

<sup>65</sup> *Kronika. Podziękowanie!*, „Wieniec-Pszczółka”, 24 X 1909, nr 43.

<sup>66</sup> *Sprawozdanie z wieca w Komorowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 19 XII 1909, nr 51.

<sup>67</sup> *Zgromadzenie robotnicze w Buczkowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 23 I 1910, nr 4.

<sup>68</sup> *Obchód Grunwaldzki w Buczkowicach, Szczyrku i Rybarzowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 17 VII 1910, nr 29.

<sup>69</sup> *Kronika. Poświęcenie szpitala powszechnego w Białej*, „Wieniec-Pszczółka”, 2 X 1910, nr 40.

<sup>70</sup> *Sprawozdanie z wiecu w Frydrychowicach pod Wadowicami*, „Wieniec-Pszczółka”, 16 X 1910, nr 42.

<sup>71</sup> *Poświęcenie szkoły ludowej i kamienia węgielnego pod kościół w Rybarzowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 30 X 1910, nr 43.

<sup>72</sup> *Kronika. Bielsko-Biała*, „Wieniec-Pszczółka”, 13 XI 1910, nr 45.

<sup>73</sup> *Kronika. Rybarzowice*, „Wieniec-Pszczółka”, 29 X 1911, nr 44.

<sup>74</sup> *Zgromadzenie w Buczkowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 17 XII 1911, nr 51. Stanisław Łazarski, adwokat, poseł do Sejmu krajowego we Lwowie, poseł do Rady Państwa w Wiedniu i dwukrotnie prezes Koła Polskiego, prezes Rady Powiatowej w Białej. Zob. K. Meus, „*Ojcowie założyciele” nowoczesnych Wadowic*, cz. 2: *Stanisław Łazarski (1849 – 1938)*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2013, nr 16, s. 73-94.

28 I 1912, Włosienica – [- -] *omówił sprawę budowy kanałów w Galicji, budowy szkół we Włosienicy, Monowicach i Porębie oraz w drugiej połowie Dworów*<sup>75</sup>.

W czasie swojej pierwszej kadencji Ludwik Dobija był autorem trzech interpelacji: do min. spraw wewnętrznych w sprawie otrzymania koncesji na propinację przez Chaima Goldsteina w Jawiszowicach wbrew woli gminy i władz powiatu (5 V 1908), do min. sprawiedliwości i min. obrony krajowej w sprawie wyjaśnienia afery byłego urzędnika wojskowego Roberta Stillera oskarżonego o szpiegostwo (15 V 1908) oraz do min. spraw wewnętrznych w związku z nowo założonymi stawami rybnymi bez koncesji przez posiadacza majątku Ericha Hessa w Zaborze koło Oświęcimia (16 VI 1909)<sup>76</sup>. Mandat posła łączył z funkcją radnego powiatowego i członka Rady Szkolnej Okręgowej. W 1907 r. został członkiem zarządu powiatowego kółek rolniczych w Białej i wszedł do składu sekcji rolniczej, natomiast w 1909 r. został członkiem Wydziału Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Białej – Żywcu, które później przeniosło siedzibę do Kęt<sup>77</sup>.

Działalność posła Dobiji na polu oświaty spotykała się z ostrą reakcją miejscowych Niemców, którzy nadali mu nawet przydomek Bettler (żebrak)<sup>78</sup>. Do apogeum konfliktu doszło 7 III 1909 r., kiedy Dobija wracał ze spotkania z mieszkańcami Monowic k/Oświęcimia. Na dworcu w Dziedzicach został obrzucony wyzwiskami przez nacjonalistów niemieckich, a po przybyciu pociągu do Bielska brutalnie i dotkliwie przez nich pobity na miejscowej stacji w obecności biernych pracowników kolei<sup>79</sup>. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem: [- -] *Ludność polska w całym powiecie wzburzona. O zbrodniczym napadzie zawiadomiono telegraficznie ministra dla Galicji i ministra dla kolei oraz całą prasę polską*<sup>80</sup>. Ksiądz Stojalowski interweniował w tej

<sup>75</sup> Kronika. Z Włosienicy, „Wieniec-Pszczółka”, 25 II 1912, nr 8.

<sup>76</sup> Sten. Prot., 65. Sitzung der XVIII Session, 5 V 1908, s. 4386; 69. Sitzung der XVIII Session, 15 V 1908, s. 8740 – 8742; 29. Sitzung der XIX Session, 16 VI 1909, s. 5064.

<sup>77</sup> SKGL 1909, Lwów 1909, s. 932; SKGL 1913, Lwów 1913, s. 1008; Sprawozdanie ze Zgromadzenia powiatowego Kółek rolniczych w Białej, „Przewodnik Kółek Rolniczych”, 10 I 1908, nr 2.

<sup>78</sup> L. Słobosz, *op. cit.*, s. 51; J. L. Ryś, *op. cit.*, 2002, nr 1.

<sup>79</sup> Wczoraj po południu odbywali członkowie „Nordmarku” galicyjskiego zgromadzenie swoje w Dziedzicach. Na powracających natknął się wieczorem o godz. 10 w wagonie kolejowym pos. Dobija, który jechał do Żywca. Skutkiem obelg rzucanych na Polaków przyszło do ostrej wymiany słów, którą Prusacy zakończyli napadem na posła. Siedmiu z nich rzuciło się na niego. Dobija wtedy w obronie własnej dobył rewolweru, ale mu go odebrano. Na bezbronnego rzucili się wszyscy, jeden począł go dusić za gardło, a inni bili łaskami. Gdy pociąg stanął w Bielsku i publiczność zaalarmowana krzykami, dochodzącymi z wagonu, chciała się do jego wnętrza dostać, około 15 Niemców, wysiadłszy z pociągu, otoczyło wagon i nie dopuściło nikogo. Dopiero gdy pociąg ruszał już w kierunku Żywca Niemcy wyskoczyli zeń, zostawiając ofiarę oblaną krwią. Pos. Dobija został zmasakrowany na całym ciełe, w głowę otrzymał trzy głębokie rany. Tylko swojej olbrzymiej sile zawdzięcza, że nie postradał życia. Zob. Napad na posła Dobiję, „Czas”, 9 III 1909, nr 55.

<sup>80</sup> Morderczy napad Prusaków bielskich na posła Dobiję, „Wieniec-Pszczółka”, 14 III 1909, nr 11; por. Napad morderczy Prusaków bielskich na posła Dobiję, „Gwiazdka Cieszyńska”, 13 III 1909, nr 21; Rozbój hakatystów na Śląsku, „Postęp”, 13 III 1909, nr 11; Napad Niemców bielskich na posła Dobiję, „Gazeta Powszechna”, 8 III 1909,

sprawie w Radzie Państwa, a minister spraw wewnętrznych wszczął energiczne śledztwo. Z kolei „Wieniec-Pszczółka” zachęcał, by ludność polska w odwecie rozpoczęła bojkot niemieckich sklepów i lokali publicznych<sup>81</sup>.

Dobija nie zrezygnował jednak ze swej działalności. Już w czerwcu 1910 r. na forum parlamentu wiedeńskiego poruszył sprawę napaści na Polaków w Bielsku *w biały dzień i na oczach przechodniów* oraz za pośrednictwem prezydenta Rady Państwa prosił ministra spraw wewnętrznych, by ten poddał kontroli bielskie gazety podburzające Niemców przeciw Polakom<sup>82</sup>.

Podbudowany sukcesami i skutecznością swoich poczynań Ludwik Dobija postanowił kontynuować działalność parlamentarną. W 1911 r. ponownie wziął udział w wyborach i jeszcze raz odniósł sukces w 36. okręgu wyborczym, zostając posłem XII kadencji (1911-1918). W pierwszej turze (13 VI 1911) na 14 868 głosujących otrzymał 1992 głosy, co było czwartym wynikiem w okręgu<sup>83</sup>, natomiast w drugiej turze (26 VI 1911) dzięki mobilizacji zwolenników wśród 10 261 głosujących poseł z Rybarzowic uzyskał poparcie 4195 wyborców, ustępując tylko Janowi Kubikowi<sup>84</sup>.

Start w wyborach Ludwika Dobiji wywołał tym razem sporo kontrowersji. Pod koniec życia ks. Stojałowski i jego ruch ludowy zaczął sympatyzować z poglądami o charakterze endeckim. Taka postawa była zwalczana przez namiestnika Galicji Michała Bobrzyńskiego, istniało zatem ryzyko, że kandydaci do parlamentu z ugrupowania Stojałowskiego nie uzyskają mandatów. Dobija wystartował więc do wyborów jako kandydat rządowy i jako taki uzyskał zwycięstwo. Jego decyzja została uznana przez stojałowczyków za zdradę, których na dodatek osłabiła śmierć swojego przywódcy. Przez parę miesięcy trwały niewybredne ataki prasowe na Dobiję, którego wyzywano od *zaprzańców i geszefciarzy*<sup>85</sup>, aż w grudniu 1911 r. wydał on oświadczenie, w którym stwierdził, że pozostaje wierny programowi Związku Chrześcijańsko-Ludowego i nadal zamierza prowadzić działalność jako realizator idei ks. Stojałowskiego. Stojący wówczas na czele partii Jan Zamorski wyraził *prawdziwe zadowolenie*, że do Związku powraca tak wybitny działacz, który

---

nr 57; Nowy rozbój hakatystów w Galicji, „Głos Narodu”, 9 III 1909, nr 68; Pobicie posła Dobiji przez Niemców, „Przyjaciel Ludu”, 21 III 1909, nr 12.

<sup>81</sup> Po napadzie na naszego posła p. Ludwika Dobiji, „Wieniec-Pszczółka”, 21 III 1909, nr 12.

<sup>82</sup> *Sten. Prot.*, 50. Sitzung der XX Session, 24 VI 1908, s. 2836.

<sup>83</sup> Podział głosów w I turze: Jan Kubik (PSL) – 3020, Stanisław Stohandel (stojałowczyk) – 2823, Leon Misiólek (PPS) – 2550, L. Dobija (chrz.-społ.) – 1992, Antoni Śmieszek – 1254, Adolf Poniński (konserwatysta) – 1006, Franciszek Kramarczyk – 1054. Zob. *Wybory do Izby posłów Rady państwa*, „Gazeta Lwowska”, 15 VI 1911, nr 135.

<sup>84</sup> Podział głosów w II turze: Jan Kubik – 4318, Ludwik Dobija – 4195, Stanisław Stohandel – 2085. Zob. *Wybory do Izby posłów Rady państwa*, „Gazeta Lwowska”, 1 VII 1911, nr 147.

<sup>85</sup> *Kronika. Bielsko-Biała*, „Wieniec-Pszczółka”, 2 VII 1911, nr 27.





nadużywania władzy przez starostwo w Wadowicach przy udzielaniu zasiłków wojennych (3 XII 1917), a także dotyczącego odszkodowań dla rodzin za utracone rzeczy wartościowe (25 lipca 1918)<sup>90</sup>. Był także wówczas członkiem komisji rolniczej, edukacji i do spraw kłęski żywiolowej oraz zastępcą członka kilku kolejnych: oddłużania gruntów, kolei żelaznych, gospodarki wojennej, społeczno-politycznej, do spraw zarazy zwierzęcej oraz obrony<sup>91</sup>.

Również i w tej kadencji próbowano pozbawić Ludwika Dobiję immunitetu, a domagano się tego aż z czterech powodów. W 1910 r. w kamieniołomie w Szczyrku będącym współwłasnością Dobiji zdarzył się śmiertelny wypadek, a jemu zarzucono, że prace odbywały się bez nadzoru i robotnicy nie byli ubezpieczeni. Oskarżono go także o znęcanie się nad młodocianym pracownikiem, który miał się nabawić *dziesięciodniowego rozstroju zdrowia*. Dwa kolejne pozwy sądowe wystosował konkurent wyborczy Stanisław Stohandel, gdyż poczuł się obrażony słowami Ludwika, który w czasie kampanii wyborczej powiedział, iż Stohandel *będzie siedział w więzieniu oraz że jest on złodziejem i ma na sumieniu nieuczciwe interesy*. We wszystkich przypadkach komisja do spraw immunitetów uznała, że nie mają one związku z działalnością parlamentarną posła, dlatego zostały oddalone<sup>92</sup>.

W Radzie Państwa Dobija zwracał na siebie powszechną uwagę, głównie ze względu na swoje wojownicze nastawienie. Nadano mu nawet przydomek *der polnische Bielohlawek*, porównujący go do polityka austriackiego – Hermanna Bielohlawka, słynącego z dowcipnych i kontrowersyjnych wypowiedzi oraz zadawania kłopotliwych pytań. Z Bielohlawką łączyła Ludwika Dobiję także niegdysiejsza przynależność do partii Karla Luegera oraz podobieństwo fizyczne<sup>93</sup>.

Jako człowiek Dobija wzbudzał skrajne emocje, powszechnie uchodził za skutecznego polityka, który potrafi „postawić na swoim”, natomiast prywatnie nie cieszył się sympatią. Jedną z jego głównych wad było to, że łatwo i skutecznie zrażał do siebie własnych przyjaciół i ludzi mu życzliwych. Z pewnością osobistym sukcesem Ludwika było otwarcie szkoły w Rybarzowicach w 1906 r. Mieściła się ona w domu gminnym, który nie był przygotowany do pełnienia tej funkcji. Kierownikiem placówki został wówczas pochodzący z Bieżanowa Józef Krzemień. Początkowo obaj panowie utrzymywali przyjacielskie stosunki, Ludwik został nawet ojcem chrzestnym syna państwa Krzemieniów – Stanisława<sup>94</sup>. W tym też czasie zo-

---

<sup>90</sup> *Sten. Prot.*, 47. *Sitzung der XXII Session*, 3 XII 1917, s. 4343, 4345; 82. *Sitzung der XXII Session*, 25 VII 1918, s. 7855.

<sup>91</sup> *Sten. Prot.*, XXII *Session*, *Personenregister*, s. 104-105.

<sup>92</sup> *Sten. Prot.*, 49. *Sitzung der XXI Session*, 20 XII 1912, s. 2453.

<sup>93</sup> *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, op. cit., s. 84.

<sup>94</sup> APR, „*Liber Natorum*”, t. 5, 1906-1943, b.p. Ks. kan. Stanisław Krzemień, ur. 10 XII 1907 w Rybarzowicach,

stał posłem i coraz częściej zaniedbywał obowiązki przewodniczącego miejscowej rady szkolnej. Kiedy nadeszła zima, ujawniła mankamenty domu gminnego. Dzieci i nauczyciele uskarżali się na ciasnotę, brak opału i źle funkcjonujące piece. Uczący wówczas religii ks. Andrzej Lenart pod datą 6 XI 1907 r. napisał w dzienniku szkolnym: *Wyrażam niniejszym zażalenie Przewodniczącemu tutejszej Rady Szkolnej, że działalność szkoły miejscowej traktuje po macoszemu. Litość zbiera, że człowiek co o tyle rzeczy dba, dla własnej szkoły nie ma serca. Bydło w stajni i nierogaczna w chlewie musi mieć ciepło, a dzieci choćby się miały w psiarni. Dlatego też oburzony do żywego takim nielitościwym traktowaniem dzieci, kazałem im iść do domu. Katechezy nie było [- -].* Odpowiedź Ludwika, napisana czerwonym atramentem, była krótka: *„Krowa co dużo ryczy, mało mleka daje [- -], Dobija<sup>95</sup>.* Konflikt przybierała na sile, w końcu kierownik Krzemień napisał artykuł do lwowskiego czasopisma „Monitor”, w którym przedstawił postępowanie posła Dobiji. Za Ludwikiem stanął z kolei „Wieniec-Pszczółka”, zarzucając Krzemieniowi niewdzięczność, bowiem swoją posesję zawdzięczał staraniom posła z Rybarzowic<sup>96</sup>. W efekcie Józef Krzemień przeniósł się do Wilkowic, gdzie również stanął na czele szkoły, a kierownikiem placówki w Rybarzowicach został w 1910 r., pochodzący z Kresów, Józef Kostyrka. Wybór nowego kierownika również nie odbył się bez kontrowersji. Konkurs na to stanowisko przed Radą Szkolną Okręgową w Białej wygrał doświadczony nauczyciel Danek, jednak Dobija przeforsował swojego kandydata. Spotkało się to z krytyką ludowców, którzy zarzucili posłowi ponadto faworyzowanie szkoły w Rybarzowicach. Wykorzystując wpływy, miał bowiem sprawić, że została ona przemianowana na 4-klasową, mimo iż wieś zamieszkiwało 1600 ludzi, podczas gdy w Osieku, gdzie żyło 3200 mieszkańców, nadal działała tylko szkoła 2-klasowa<sup>97</sup>.

W swoich działaniach Ludwik Dobija był także niekonwencjonalny, czemu dał przykład na wiecu w Rybarzowicach latem 1908 r.: [- -] *w wolnych głosach żalono się na marnotę soli kuchennej i domagano się od p. Posła skutecznej obrony. Pan Poseł przyrzekł poczynić odpowiednie kroki, by złemu zaradzić, a nadto polecił wysłać jedną taką paczkę soli ministrowi skarbu Jego ekscelencji Korytowskiemu, aby się tenże przekonał naocznie, jaką sól lud teraz kupować musi. Na co jeden z grona wiecowników*

---

syn Józefa Krzemienia, kierownika szkoły i Marii z Kosibów, również nauczycielki. Kapłan diec. tarnowskiej, święcenia w 1930 r., proboszcz w Rzepienniku Biskupim, zm. 11 X 1998 r. Zob. Cz. Dutka, *Ks. kan. Stanisław Krzemień 1907-1998: proboszcz rzepiennickiej parafii w latach 1939-1984*, Rzepiennik Suchy 2010, passim.

<sup>95</sup> *W rybarzowickiej szkole coraz bliżej celu*, „Kronika Beskidzka”, 21-27 XI 1964, nr 47. Autorowi nie udało się odnaleźć w archiwum Zespołu Szkół w Rybarzowicach wspomnianego dziennika.

<sup>96</sup> *Nauczycielom ludowym słowo*, „Wieniec-Pszczółka”, 16 VIII 1908, nr 34 (dodatek).

<sup>97</sup> *Co potrafi zrobić poseł Dobija?*, „Szkolnictwo”, 15 IV 1912, nr 11.

trafnie zaznaczył, czy by tak każdemu z ministrów takiej paczki z odpowiednią receptą nie posłać<sup>98</sup>.

Spór z ludowcami reprezentującymi zwłaszcza lewe skrzydło PSL-u towarzyszył całej karierze politycznej Ludwika Dobija. Jego największym rywalem w okręgu był Jan Kubik, były stojałowczyk, z którym toczył polityczne boje już w 1901 r.<sup>99</sup> O ile na łamach „Wieńca-Pszczółki” Dobija przedstawiany jest jako działacz wybitny i zasłużony, o tyle na stronach „Przyjaciela Ludu” prezentowany jest jako awanturnik i obłudnik, którym kierują fałszywe pobudki. Przykładem może być spotkanie wyborcze we Frydrychowicach (2 X 1910), z którego dwie relacje diametralnie się od siebie różnią. Według „Wieńca-Pszczółki” poseł Dobija przedstawił zebrany *krótko, treściwie i jasno, nie posługując się żadnymi blagierskimi wykrętami, sytuację parlamentarną*. Zgromadzeni przyjęli przemówienie w skupieniu i *widać było, że wywarło jak najlepsze wrażenie na wiecownikach*. [- -] *Wichrzyć i burzyć próbowali: poseł Styła, Jan Kubik oraz młokos Putek, niedowarzony, wylany gimnazjalista*. [- -] *Dysputa stawiała się z każdą chwilą gorętszą i namiętniejszą i dopiero zgromadzeni Frydrychowianie położyli temu kres, oświadczywszy stanowczo, że chcą słuchać posła Dobija, a nie Kubika, Styłę i jakiegось tam smarkacza gołowąsego, mającego mleko pod nosem*<sup>100</sup>. W „Przyjacielu Ludu” z kolei czytamy, że Ludwik niegodziwie atakował ludowców i wyolbrzymiał swoją aktywność. Zarzucono mu, że w *Wadowicach chodził od knajpy do knajpy, wodząc ze sobą uczniów gimnazjalnych i zatruchiwał ich alkoholem*. Dobija miał też przegrać ostrą polemikę z młodym Józefem Putkiem, który zarzucał posłowi, że *głosował przeciw traktatom handlowym*. Ogólnie wiec miał się zakończyć taką klęską Ludwika, że odtąd miało funkcjonować przysłowie: *wyjsc jak Dobija na wiecu*<sup>101</sup>.

Zarzucono mu zaniedbania podczas regulacji Żylicy oraz czerpanie pokątnych zysków z dostaw na regulację innych rzek<sup>102</sup>. Nawet na forum parlamentu w Wiedniu Jan Stapiński oskarżył posła, że użył publicznych funduszy, by ratować rodzinny młyn<sup>103</sup>. Rozliczano także Ludwika Dobija z niedotrzymanych obietnic, jak choćby w Bielanych, gdzie przed wyborami 1911 r. obiecał mieszkańcom nowy most, natomiast po zwycięstwie nie pojawił się we wsi ani razu, a prace przy moście nie ruszyły<sup>104</sup>.

<sup>98</sup> *Wiec chrześcijańsko-ludowy w Rybarzowicach*, „Wieńec-Pszczółka”, z 16 VIII 1908, nr 34 (dodatek).

<sup>99</sup> *Nieudały atak Stojałowczyków*, „Nowa Reforma”, 21 VIII 1901, nr 190.

<sup>100</sup> Sprawozdanie z wiecu w Frydrychowicach pod Wadowicami, „Wieńec-Pszczółka”, 16 X 1910, nr 42.

<sup>101</sup> „*Wieńcowi-Pszczółce*”, „Przyjacieli Ludu”, 30 X 1910, nr 44. L. Słobosz pisze, że L. Dobija i J. Putek mieli wspólnie starać się o subwencje na *budowę różnych obiektów*. J. Putek nigdy nie był posłem do parlamentu wiedeńskiego, natomiast współpracą obu panów w tym okresie nie była możliwa ze względu na różnicę wieku i odmienne poglądy. Zob. L. Słobosz, *op. cit.*, s. 50-51; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, *op. cit.*, s. 407.

<sup>102</sup> *Kronika. W odpowiedzi...*, „Wieńec-Pszczółka”, 6 IX 1908, nr 37.

<sup>103</sup> *Sprawa Dobija – Stapiński*, „Wieńec-Pszczółka”, 5 XII 1909, nr 49.

<sup>104</sup> Z powiatów i gmin. Bielany (powiat Biała), „Przyjaciel Ludu”, 19 I 1913, nr 4.

Pomimo tych i podobnych im zarzutów niezmiordowany poseł aktywnie uczestniczył w życiu społecznym. 1 VII 1913 r. wziął udział w wyborach do Sejmu Krajowego we Lwowie, startując z kurii gmin wiejskich w okręgu Biała. Tym razem nie udało się Ludwikowi zdobyć mandatu. Otrzymał 97 głosów, natomiast jego konkurent dr Stanisław Łazarski 111 i to on został wybrany<sup>105</sup>. Dobija udzielał się również w pracach swojego ugrupowania. Jako mówca wziął udział w wiecu w sali „Sokoła” w Krośnie, zwołanym przez Związek Chrześcijańsko-Ludowy 5 IV 1914 r. Była to odpowiedź na zjazd ludowców, którzy pod wodzą Jana Stapińskiego dokonali rozłamu w PSL i właśnie 5 IV w Krakowie utworzyli PSL – Lewicę. W Krośnie omówiono położenie polityczne w państwie oraz przybliżono historię ruchu ludowego<sup>106</sup>.

Ludwik Dobija przez cały czas toczył boje z Niemcami. Kiedy na forum parlamentu w Wiedniu burmistrz Cieszyna dr Leonhard Demel nazwał Kraków miastem niemieckim, a prezesa Koła Polskiego dr Juliusza Leo uznał za sympatyzującego z Niemcami, wówczas poseł Dobija [- -] *ogromnie wzburzony zaprotestował energicznie przeciw bredniom śląskiego hakatysty, co do tego jakoby Kraków był miastem niemieckim. Co się zaś tyczy sympatii dra Lea, zwróconych do wszech Niemców, to poseł Dobija oświadczył, że Polacy piętnują renegatów i nazywają ich zdrajcami. Przemówieniu posła Dobiji, wypowiedzianemu z ogniem, towarzyszyły żywe oklaski w ławach poselskich*<sup>107</sup>. Nawet w dniu, kiedy w dalekim Sarajewie padły strzały zwiastujące I wojnę światową, Ludwik Dobija wziął udział w *lokalnej wojnie* z miejscowymi Niemcami, przeciwnymi umacnianiu się polskości na terenie Bielska i Białej. Dokładnie 28 VI 1914 r. z okazji otwarcia Ochronki Polskiej w Bielsku im. ks. Stojałowskiego oraz zlotu członków organizacji „Sokół” doszło do starć z Niemcami, które przeszły do historii pod nazwą „bitwy nad Białką” i omal nie zakończyły się masakrą tłumów. Wydarzenia te zakończył wiec na bialskich Błoniach, gdzie w obronie praw poszkodowanych Polaków płomiennie przemawiał, wśród wielu innych, właśnie Ludwik Dobija<sup>108</sup>. Zaledwie kilkanaście dni później (12 VII) odbył się w teje Białej XXII zjazd walny TSL, który zgromadził ponad pięćuset delegatów i tyle samo gości. Na tym *Sejmie oświaty polskiej* znowu zabrał głos poseł Dobija, nawiązując do walki z wpływami i kulturą niemiecką w powiatach Galicji Zachodniej<sup>109</sup>.

<sup>105</sup> Sprawozdanie stenograficzne z rozpraw galicyjskiego Sejmu krajowego 1. posiedzenia I sesji X periodu z dnia 5 XII 1913, s. 33.

<sup>106</sup> *Baczność Ludowcy pow. Krosno!*, „Przyjaciel Ludu”, 4 IV 1914, nr 14; A. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 52, 75.

<sup>107</sup> *Parlament pod znakiem optymizmu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 23 I 1914, nr 13.

<sup>108</sup> J. Polak, *Dom Polski w Bielsku 1912-1952*, Bielsko-Biała 2002, str. 47.

<sup>109</sup> Fragment przemówienia p. Dobiji: Z torbami tu przyszli, korzystając z naszej gościnności – a dziś z własnej naszej ojcowizny gwałtem wyrzucić nas pragną. I było już źle, choć nie lękał się głodu kresowy tkacki robotnik,

Latem 1914 r. Europa stanęła w ogniu I wojny światowej. Czując doniosłość chwili, członkowie parlamentarnego Koła Polskiego zebrali się 16 VIII w sali Rady Miejskiej w Krakowie i podpisali Manifest, w którym wzywali do jedności i wspólnego czynu zbrojnego u boku Austro-Węgier, popierając powstanie Legionów Polskich. Utworzono wówczas Naczelny Komitet Narodowy. Manifest podpisał, obok najwybitniejszych polityków galicyjskich, także Ludwik Dobija<sup>110</sup>. Kiedy 25 VIII w Białej utworzono Powiatowy Komitet Narodowy, został on jednym z dziesięciu jego członków, obok swoich rywali politycznych: Jana Kubika i dr Daniela Grossa<sup>111</sup>.

W czasie I wojny światowej (1914-1918) poseł Dobija zaangażował się w działalność niepodległościową, za którą był aż dziewięciokrotnie aresztowany. Przed służbą wojskową uchroniła go złamana noga<sup>112</sup>. W momencie odzyskania niepodległości na ziemiach polskich powstały lokalne ośrodki władzy, które przejmowały administrację z rąk zaborców. W Galicji funkcję taką pełniła Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie. Na wniosek członków tej Komisji, hr. Aleksandra Skarbka i hr. Zygmunta Lasockigo, Ludwik Dobija został mianowany komisarzem na teren powiatu żywieckiego, gdzie przeprowadził mobilizację do 3 Pułku Strzelców Podhalańskich. W czasie wojny polsko-czeskiej w 1919 r. *nie tylko nie wypełnił rozkazu, by ewakuować powiat przed Czechami, lecz zorganizował jeszcze samoobronę i przyjął Cieszyniaków do armii*<sup>113</sup>. Ówczesna prasa narodowa pisała: *Jego gruntowna znajomość stosunków aprowizacyjnych, jego żelazna energia i głęboki patryotyzm uchroniły powiat od wielu wstrząśnień i zaprowadziły wkrótce ład i porządek*<sup>114</sup>.

W pierwszą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości L. Dobija ufundował dla rybarzowickiego kościoła dzwon „Szczepan” o wadze 108 kg, ozdobiony polskim orłem, który szczęśliwie przetrwał do naszych czasów. W ten sposób Ludwik uczcił także swego ojca, który również niegdyś ufundował dzwon „Jan Szczepan”, niestety, skonfiskowany w czasie I wojny światowej<sup>115</sup>.

---

mistrz w swoim zawodzie, nie skąpiła macierz-ziemia rolnikowi chleba. A jednak brakowało tu ludziom czegoś – brakowało tego, co zacne Towarzystwo w te strony przyniosło. Oto tej karmy dla ducha. Więc cześć Wam, którzy zebraną z trudem jałmużnę groszową hojną ręką rzucacie w te strony. Dziś od Białej i Zwardonia biją serca polskie. I niedługo przyjdzie czas, że będziemy tu świadkiem Grunwaldu – okupionego nie krwią, lecz polską kulturą. Zob. Sejm oświaty polskiej, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 14 VIII 1914, nr 161.

<sup>110</sup> Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914-1917, Kraków 1917, s. 1-3.

<sup>111</sup> *Kronika. Z kraju*, „Nowa Reforma”, 28 VIII 1914, nr 370.

<sup>112</sup> *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927, op. cit.*, s. 84. Niestety, nie udało się dotąd ustalić kiedy i w jakich okolicznościach L. Dobija był aresztowany. Inne opracowania podają, że więziony był siedmiokrotnie. Zob. T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922-1927*, Poznań 1923, s. 282.

<sup>113</sup> *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919 – 1927, op. cit.*, s. 84.

<sup>114</sup> *Z kraju. Żywiec*, „Ilustrowany Dziennik Polski”, 4 IV 1919, nr 57.

<sup>115</sup> J. Krutak, *op. cit.*, s. 58, 76.

Dla swojej rodzinnej miejscowości poseł Dobija uczynił wiele dobrego, to głównie jego osobie Rybarzowice zawdzięczają szybki rozwój na początku XX w. W 1902 r. za jego przyczyną otwarto we wsi czytelnię ludową<sup>116</sup>, w następnym roku został pierwszym prezesem miejscowej Straży Pożarnej<sup>117</sup>, dążył do utworzenia szkoły, a później budowy nowego obiektu. Miał duży wkład w otwarciu składnicy pocztowej (1910 r.) i z jego inicjatywy założono miejscowy cmentarz (1909 r.)<sup>118</sup>. Mocno zaangażował się w dzieło budowy kościoła (1910-1912) oraz plebanii (1917-1919)<sup>119</sup>, a po zakończeniu tych inwestycji czynił zabiegi, by w Rybarzowicach utworzono parafię.

Wiele zabiegów Ludwika Dobiji dotyczyło spraw związanych z Kościołem, był on bowiem człowiekiem bardzo religijnym. Ks. Stanisław Kędzior, który nie należał do sympatyków posła, tak pisał o nim w swojej kronice: *Idących drogą, zwłaszcza kapłanów pozdrawiano «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus». Do tego zaprawiał poseł Ludwik Dobija dzieci, choć różnie o nim mówić można, to jednak: człowiek ten pod tym względem wprost wywierał nacisk, nigdy o Bogu i religii nie wyrażał się bluźnierczo*<sup>120</sup>. W okresie międzywojennym ofiarował jeszcze do rybarzowickiego kościoła figurę św. Antoniego oraz wsparł budowę ołtarza w kaplicy na Leszczynach koło Białej<sup>121</sup>.

W 1922 r. L. Dobija wziął udział w wyborach do Sejmu. Starował z okręgu nr 43 obejmującego Wadowice, Białą, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawę. Kampania wyborcza zakończyła się sukcesem i wraz z sześcioma innymi parlamentarzystami reprezentował swój okręg w czasie Sejmu I kadencji (1922-1927)<sup>122</sup>. Wystarował jako członek Związku Ludowo-Narodowego i w takim też klubie poselskim zasiadał. Był członkiem komisji komunikacji i robót publicznych<sup>123</sup>. Owocem jego pracy parlamentarnej były cztery interpelacje i jeden wniosek<sup>124</sup>. Nie była to jednak

<sup>116</sup> *Zgromadzenie w Rybarzowicach*, „Wieniec-Pszczółka”, 30 XI 1902, nr 48.

<sup>117</sup> ANK, C.K. Starostwo w Białej, sygn. 123, Pismo Towarzystwa „ochotniczej straży pożarnej” w Rybarzowicach do świętego c. k. Starostwa w sprawie wyboru funkcyjnaruszów, Rybarzowice 9 VIII 1903, b.p.

<sup>118</sup> *Kronika. Rybarzowice*, „Wieniec-Pszczółka”, 25 IX 1910, nr 39.

<sup>119</sup> J. Krutak, *op. cit.*, s. 57-58, 63-67, 76.

<sup>120</sup> Ks. S. Kędzior, *Próba kroniki kościoła w Rybarzowicach, 1947* (rękopis), s. 70.

<sup>121</sup> J. Krutak, *op. cit.*, s. 58; J. W. Boguniowski, *Zarys dziejów parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla w Bielsku-Białej Leszczynach, Bielsko-Biała 1998*, s. 58.

<sup>122</sup> W dniu 5 XI 1922 r. z okręgu nr 43 zostali także wybrani: Józef Bednarczyk (PSL „Piaś”), Józef Roman (PSL „Piaś”), Karol Holeksa (Nar.-Chrz. Stronnictwo Pracy), Kazimierz Czapiński (PPS), Franciszek Maślanka (Klub Chrz.-Nar.) i dr Józef Putek (PSL „Wyzwolenie”). Zob. T. i W. Rzepeccy, *op. cit.*, s. 280-282.

<sup>123</sup> *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, *op. cit.*, s. 84; T. i W. Rzepeccy, *op. cit.*, s. 466.

<sup>124</sup> *Sprawozdanie stenograficzne* (dalej: *Spraw. sten.*) z 11 posiedzenia Sejmu RP z dnia 26 I 1923 r., Interpelacja p. Dobiji [Kozłowskiego, Rymara, Tabaczyńskiego] i tow. ze Związku Ludowo-Narodowego (ZLN) do p. Prezesa Rady Min. i p. Min. *Spraw Wew. w/s masowego nielegalnego wywozu bydła i nierogacizny z granicznych powiatów zach. Małopolski do Czechosłowacji i Niemiec*, lamy 4-5; *Spraw. sten.* z 16 posiedzenia Sejmu RP z dnia 16 II 1923 r., Interpelacja p. Dobiji i tow. w/s bezprawnego przywłaszczenia majątku Jawora Dolna na

udana kadencja, częste nieobecności usprawiedliwiał urlopami, można powiedzieć, że zgodnie z tradycją był także ścigany przez sądy za obrazę czci<sup>125</sup>. W klubie parlamentarnym był łącznikiem między prezydium klubu a posłami znajdującymi się na sali obrad. Pilnował punktualności na zebraniach, dyscypliny i przestrzegania regulaminu. Z tego też powodu otrzymał przezwisko *policjant*<sup>126</sup>. Ludwik Dobija był także współautorem jednego z największych skandali poselskich w czasie tej skądinąd burzliwej kadencji Sejmu. Wydarzenie miało miejsce 9 VII 1924 r., w czasie wygłaszania referatów o ustawach językowych. Kiedy poseł Pryłucki z Żydowskiego Demokratycznego Bloku Ludowego, niezadowolony z przebiegu obrad, oburzony opuścił salę, w kularach natknął się Ludwika Dobiję i jego kolegę klubowego Mateusza Manterysa. Kiedy krzyknął pod adresem tego ostatniego *ty chamie!* Dobija uderzył go w twarz i wszedł na salę obrad. Pryłucki jednak nie dał za wygraną, pobięł za Dobiję i do dalszej szamotaniny doszło już na forum Sejmu. Marszałek Maciej Rataj wykluczył karnie Dobiję z trzech posiedzeń parlamentu. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w prasie<sup>127</sup>. Także satyryczna „Mucha” nie oszczędziła posła Dobiji, czyniąc go jednym z bohaterów niżej cytowanego wierszyka *Krakowiaki sejmowe*:

*Krakowiaczek ci ja,  
Przezwiskiem Dobija,  
Bo jak się rozgniwom  
Biere się do kija  
Oj dana!*

*Gdzie je jaka chryja,  
Zjawia się Dobija,  
Rękami wywijja,  
Zawzięta bestyja!  
Oj, dana![...]*<sup>128</sup>.

Po zakończeniu kadencji Sejmu Ludwik nadal przez pewien czas udzielał się politycznie, wspomagając finansowo zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Bielsku, powstałego z przekształcenia Związku Ludowo-Narodowego (tzw. okręg

---

rzecz ukraińca dr Teodora Michałowskiego we Lwowie przez Główną Komisję Ziemiąską w Warszawie, która, wydając na posiedzeniu w dniu 20 XII 1922 r. sentencję nr 2/9, pogwałciła ustawę i prawo, przekroczyła zakres swej kompetencji i popełniła nadużycia władzy, które aktami udowodnić się daje, łamy 6-7; Spraw. sten. z 21 posiedzenia Sejmu RP z dnia 8 III 1923 r., Interpelacja p. Dobiji i tow. ze ZLN do p. Min. Kolei w/s późniejszych przesyłek ze Szwajcarii do Polski, łam 3; Interpelacja p. Dobiji i tow. ze ZLN do p. Min. Spraw Wojsk. w/s kompleksu folwarku, należącego do gminy miasta Białej (Małopolska), a zajętego przez administrację wojsk polskich, łam 4; Druk sejmowy nr 1340, Wniosek posłów M. Kozłowskiego, L. Dobiji i kolegów ze ZLN w/s ochrony lososia i rybołówstwa na wodach Dunajca na wodach pow. Nowotarskiego z 24 VI 1924.

<sup>125</sup> Spraw. sten. z 6 posiedzenia Sejmu RP z dnia 16 I 1923, łam 5; Spraw. sten. z 339 posiedzenia Sejmu RP z dnia 20 IX 1927, łam 3; Spraw. sten. z 340 posiedzenia Sejmu RP z dnia 3 XI 1927, łam 7.

<sup>126</sup> S. Rymar, „Pamiętnik”, t. 2, 1918-1939, s. 33.

<sup>127</sup> *Gorące zajścia w Sejmie*, „Gazeta Lwowska”, 11 VII 1924, nr 158; *Awantury i bójkę w Sejmie*, „Republika”, 10 VII 1924, nr 186; *List z Warszawy*, „Słowo Pomorskie”, 11 VII 1924, nr 159.

<sup>128</sup> *Krakowiaki sejmowe*, „Mucha”, 24 VII 1924, nr 30.



cieszyńsko-podhalański), jednak jako przeciwnik rządzącego w Polsce obozu sanacyjnego utracił dawne wpływy<sup>129</sup>.

W latach dwudziestych Dobija kupił gospodarstwo na Kresach we wsi Beremowce w powiecie zborowskim. Gospodarując na urodzajnych czarnoziemach (posiadał 112 mórg) zdobył w ten sposób fundusze na modernizację rodzinnego młyna<sup>130</sup>. Wspomniany młyn walcowy z biegiem czasu rozbudował i cieszył się on znakomitą opinią w najbliższej okolicy. Napędzany był wodą z pobliskiej Żylicy, a w czasie suszy był poruszany parą wodną<sup>131</sup>. Dobija zarejestrował go jako pojedynczą firmę w 1925 r.<sup>132</sup>. Kiedy zakończył modernizację młyna, powrócił do Rybarzowic, zaś majątek na Kresach pozostawił swojej córce Wandzie. Rozwój przedsiębiorstwa przerwał światowy kryzys, po którym nie powróciły już czasy świetności. Z czasem Dobija przekazał zarząd nad młynem synowi Bolesławowi, co stało się powodem trosk dla byłego pośła. Bolesław bowiem, najmłodszy z dzieci, według przekazów rodzinnych okazał się nad wyraz nieodpowiedzialny, pozycja ojca dawała mu poczucie bezkarności, często wdawał się w podejrzanе interesy i wywoływał skandale obyczajowe. Ludwik sam zajmował się już tylko piekarnią, jednak i ten zakład wydzierżawił w połowie lat trzydziestych piekarzowi Pawłowi Martynkowi, co w czasie wojny przyniosło oplakany skutek.

Po agresji hitlerowskiej na Polskę młyn został zamknięty i nie uruchamiano go na skalę produkcyjną. Bolesław jesienią 1939 r. uciekł na tereny okupowane przez Związek Sowiecki, gdzie chciał przeczekać wojnę u siostry Wandy. Tam trafił do armii gen. Andersa i razem z nią przeszedł szlak bojowy, mając opinię znakomitego strzelca. Służbę zakończył jako kapral w 3 Dywizji Strzelców Karpackich, przydzielony do dowództwa dywizji. We Włoszech ożenił się z miejscową dziewczyną i chciał wyemigrować do Ameryki Południowej, zginął jednak w niewyjaśnionych okolicznościach<sup>133</sup>.

Tymczasem Martynek okazał się konfidentem gestapo. Wiedział on o przeszłości pośła Dobiji i jego dawnej walce z nacjonalistami niemieckimi, doniósł także o ucieczce syna Bolesława. W 1940 r. Ludwik Dobija został aresztowany i spędził w więzieniu sześć miesięcy. W czasie śledztwa był wielokrotnie bity i poniżany, co sprawiło, że niemłody już Ludwik załamał się psychicznie. Starania o jego uwolnienie

<sup>129</sup> J. Polak, *op. cit.*, s. 60.

<sup>130</sup> *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Gdańsk 1926-1927, s. 1842; *Księga Adresowa Polski...*, *op. cit.*, Gdańsk 1929, s. 1642.

<sup>131</sup> W. Górny, *W cieniu starego dębu...*, *op. cit.*, s. 40-41.

<sup>132</sup> *Firmy*, „Gazeta Lwowska”, 29 XII 1925, nr 297.

<sup>133</sup> F. Kubica, *Rybarzowice w czasie okupacji niemieckiej, (maszynopis)*, s. 37-38.

podjął pracujący w Rybarzowicach ks. Wincenty Kędzior, zbierając dowody działalności Ludwika jako posła w parlamencie wiedeńskim. W czasie sprawdzania owych dokumentów oficer niemiecki zapytał, kim dla zatrzymanego był Wojciech Dobija? Kiedy Ludwik wyjaśnił, że to jego brat, okazało się, że w czasie I wojny światowej Wojciech jako pułkownik c.k. armii dwukrotnie uratował życie owemu oficerowi. Ten zbieg okoliczności zadecydował o zwolnieniu Ludwika<sup>134</sup>.

Załamanie, jakie przeżył były poseł, musiało być głębokie, jest także możliwe, że ten wojowniczy niegdyś człowiek dał się zastraszyć, trudno bowiem zrozumieć decyzję Dobiji, który przez całe życie walczył z Niemcami, że wychodząc na wolność, podpisał volkslistę. To, jakie kierowały nim argumenty, pozostaje dla nas dzisiaj zagadką<sup>135</sup>. Ostatnie lata życia spędził ze zrujnowanym zdrowiem w Rybarzowicach, pogrążony w apatii i żyjący wspomnieniami. Nie dożył końca wojny, zmarł 3 IV 1944 r. Ks. Stanisław Kędzior (brat Wincentego) napisał: *Może to Bóg w miłosierdziu swym mając na względzie sprawił, że umarł zaopatrzonej. Za jego powierzchowny patriotyzm poniósł karę za życia, bo umierał jako «volksdeutsch»*<sup>136</sup>. Ludwik został pochowany na miejscowym cmentarzu, o którego założenie niegdyś zabiegał. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziły go tłumy mieszkańców, którzy, nie zważając na podpisaną volkslistę i okupacyjne restrykcje, tłumnie oddali hołd zasłużonemu posłowi. Smutne są także losy jego rodzinnego młyna. Jako symbol prywatnej przedsiębiorczości stał się on po wojnie obiektem ataków komunistycznej władzy. Domiary podatkowe i inne restrykcje sprawiły, że w „epoce Gomułki” upadł całkowicie i został zburzony<sup>137</sup>.

Ludwik Dobija był postacią niezwykłą. Dzięki uporowi, konsekwencji, niewątpliwym talentom, ale też szczęściu, z beskidzkiej wioski wspiął się na szczyty polityki. Wzbudzał kontrowersje politycznymi wyborami, brutalnym nieraz zachowaniem i nieposkromionym językiem. To, co przyniosło mu sukces, stało się jednocześnie jego ograniczeniem. Nie można odmówić mu zasług, uczynił wiele, zwłaszcza na polu oświaty. Dużo zawdzięczają mu rodzinne Rybarzowice i wiele innych miejscowości między Bielskiem, Białą a Wadowicami. Jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że na każdym swoim dziele pozostawił rysę.

<sup>134</sup> Według L. Słobosza, J. Halamy i SBŻ starania o uwolnienie Ludwika podjął *proboszcz z Rybarzowic*. Rybarzowice do 1947 r. były częścią parafii lodygowickiej i podlegały tamtejszemu proboszczowi. Pracujący w Rybarzowicach ks. W. Kędzior był zaledwie rektorem miejscowego kościoła. Zob. J. Krutak, *op. cit.*, s. 108; por. L. Słobosz, *op. cit.*, s. 51; J. Halama, *op. cit.*, s. 138; SBŻ, *op. cit.*, s. 60.

<sup>135</sup> O podpisaniu volkslisty przez L. Dobiję nie ma informacji w żadnych opracowaniach. Fakt ten zapisali miejscowi kronikarze, ks. S. Kędzior i F. Kubica; był on też znany mieszkańcom Rybarzowic i zachował się w przekazach rodzinnych. Zob. Ks. S. Kędzior, *op. cit.*, s. 70 – 71; F. Kubica, *Rybarzowice...*, *op. cit.*, s. 19.

<sup>136</sup> Ks. S. Kędzior, *op. cit.*, s. 70-71.

<sup>137</sup> W. Górny, *W cieniu starego dębu...*, *op. cit.*, s. 41.

## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Narodowe w Krakowie.

Zespół: C.K. Starostwo w Białej.

Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Rybarzowicach.

„Liber Natorum”, t. 2, 1846-1864; t. 3, 1864-1893; t. 4, 1893-1906; t. 5, 1906-1943.

„Liber Copulatorum”, t. 1, 1859-1902.

### Kroniki, pamiętniki, wspomnienia

Kędzior S. ks., *Próba kroniki kościoła w Rybarzowicach, 1947*, (Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Rybarzowicach).

Kubica F., *Rybarzowice w czasie okupacji niemieckiej, 1972*, (zборы prywatne autora).

Rymar S., „Pamiętnik”, t. 2 1918 – 1939, (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie).

### Źródła drukowane

*Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914-1917*, Kraków 1917.

*Druk sejmowy nr 1340, 1924.*

*Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa, Gdańsk 1926-1927, 1929.*

*Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1923, 1927.*

*Stenograficzne sprawozdanie z rozpraw galicyjskiego Sejmu krajowego, 1913.*

*Stenographische Protokolle über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des Österreichischen Reichsrates, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Session.*

*Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Lwów 1902, 1909, 1913.*

### Prasa

„Czas”, 1909.

„Dziennik Cieszyński”, 1907.

„Gazeta Lwowska”, 1907, 1911, 1924, 1925.

„Gazeta Powszechna”, 1909.

„Gazetka Gminna. Pismo samorządowe gminy Buczkowice”, 2001, 2002.

„Głos Narodu”, 1909.

„Gwiazdka Cieszyńska”, 1907, 1909.

„Ilustrowany Dziennik Polski”, 1919.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 1914.

„Kalendarz Beskidzki”, 1980, 1996.

„Kronika Beskidzka”, 1964.

„Mucha”, 1924.

„Nowa Reforma”, 1901, 1910, 1914.

„Podbeskidzie”, 1984.

„Postęp”, 1907, 1909.

„Przewodnik Kółek Rolniczych”, 1908.

„Przyjaciel Ludu”, 1909, 1913, 1914.

„Republika”, 1924.

„Słowo Pomorskie”, 1924.

„Szkolnictwo”, 1912.

„Wieniec-Pszczółka”, 1902, 1903, 1904, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912.

## Opracowania

Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami*, Kraków 2003.

Bielsko-Biała. *Monografia miasta*, red. I. Panic, t. II, *Biała od zarania do zakończenia I wojny światowej (1918)*, J. Polak, P. Kenig, t. III, *Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740-1918)*, red. nauk. W. Korzeniowska, Bielsko-Biała 2011.

Boguniowski J., *Zarys dziejów parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla w Bielsku-Białej Leszczynach*, Bielsko-Biała 1998.

Buszko J., *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848-1918*, Warszawa 1996.

Dutka C., *Ks. kan. Stanisław Krzemień 1907-1998: proboszcz rzepiennickiej parafii w latach 1939-1984*, Rzepiennik Suchy 2010.

*Encyklopedia powszechna*, t. 6, Warszawa 2007.

Górny W., Krutak J., *Rybarzowice – z kart historii, cz. II*, Rybarzowice 2010.

Górny W., *W cieniu starego dębu. Rozwój gospodarczy Rybarzowic na przestrzeni wieków*, Rybarzowice 2007.

Halama J., *Jak Ludwik Dobija z Rybarzowic posłem został*, „Kalendarz Beskidzki”, 1996.

Krutak J., *Zarys dziejów kościoła i parafii w Rybarzowicach*, Rybarzowice 2010.

*Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. nauk. Jacek M. Majchrowski, Warszawa 1994.

Kubica F., *Przypuszczalny rodowód nazwiska Dobija*, „Język Polski” LIV, Kraków 1974.

Meus K., „Ojcowie założyciele” nowoczesnych Wadowic, cz. 2: *Stanisław Łazarski (1849-1938)*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2013, nr 16.

*Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, red. Henryk Mościcki, Włodzimierz Dzwonkowski, Warszawa 1928.

Polak J.: *Dom Polski w Bielsku 1912-1952*, Bielsko-Biała 2002.

Rączka Z., *Wody Żylicy w służbie człowieka*, „Kalendarz Beskidzki”, 1980.

Rzepeccy T. i W., *Sejm i Senat 1922-1927*, Poznań 1923.

Słobosz L., *Jak Ludwik Dobija z Rybarzowic został posłem*, „Podbeskidzie”, 1984.

*Słownik Biograficzny Żywiecczyzny*, praca zbiorowa, t. II, Żywiec 1997.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994.

Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2001.

Zakrzewski A., *Od Stojalowskiego do Witosa*, Warszawa 1988.

Zięba P., *Monografia wsi i parafii Bulowice koło Kęt, Kęty* 2009.

## Strony internetowe

<http://nasiprzodkowie.blogspot.com/2013/08/nowyy-cmentarz-ewangelicki-w-bielsku.html>

<http://www.geni.com/people/Albin-Johannes-von-Vetsera/6000000015895951627>

[https://bs.sejm.gov.pl/F/HNUGKEGTMHN9QILRIUDD3AAAREBAI1SAC88I82G3MBR92LC8RFM86212?func=full-set-set&set\\_number=283709&set\\_entry=000001&format=999](https://bs.sejm.gov.pl/F/HNUGKEGTMHN9QILRIUDD3AAAREBAI1SAC88I82G3MBR92LC8RFM86212?func=full-set-set&set_number=283709&set_entry=000001&format=999)

<http://jacekkachel.blogspot.com/2013/04/zapora-w-porabce-juz-sto-lat-temu.html>

## SUMMARY

### **Ludwik Dobija - unusual story deputy from Galicia**

Ludwik Dobija was born in 1873, in the Beskid village Rybarzowice, at that time located in Austrian Galicia. As a young man, he was expelled from the German school in Bielsko, and then he went to Vienna with intention of complaining to emperor Franz Joseph I. Although the plan seemed unreal, after many adventures it was fulfilled successfully. When he came back to Rybarzowice, he commenced his brilliant political career as a supporter of Fr. Stanisław Stojałowski. He was a member of the local government in Rybarzowice, District Council in Biała, he was elected to Vienna Parliament, where he served as a deputy to the end of the Austro - Hungarian Empire (1907 – 1918). He became famous as a propagator of Polish education, he initiated establishing of more than fifty schools in Western Galicia. As a social and political activist he known for his scathing language and aroused extreme emotions. In 1909 he even survived assasination attempt on his life organized by Germans from Bielsko. In Rybarzowice he founded the People's Library, Fire Brigade, helped to found and build a school, a church and a cemetery. During the First World War he was nine times arrested for pro-independence activities. After the liberation of Galicia he was a commissioner of the Polish Liquidation Commission in Żywiec, where he organized self-defense during Polish - Czech conflict (1919). When Poland regained its independence Ludwik went to the Kresy and in the village Beremowce (District Zborów) he bought a farm, and then he gave it to his daughter Wanda. Being a member of People's National Union - political party, he was elected from constituency nr 43 as a deputy to Parliament of Poland (1922 – 1927). During World War II he was arrested by Gestapo and he was tortured and then he spent six months in jail. Probably as a result of these heavy experiences he signed Volksliste. Devastated mentally he died in 1944 and was buried in Rybarzowice.

**Key words: biography, Ludwik Dobija, Rybarzowice, Galicia,  
ks. Stanisław Stojałowski, the State Council in Vienna, Polish parliament**